



**PEŁNYCH NADZIEI, WIARY
I MIŁOŚCI ŚWIĄT
WIELKIEJ NOCY
ORAZ SPEŁNIENIA
ZAMIERZEŃ
I WIELU SUKCESÓW**



ŻYCZĄ

**WÓJT I RADA
GMINY PĘPOWO**

W NUMERZE

- * Z prac Rady Gminy
- * Inwestycje
- * Całun Turyński - Ewa Niewczas
- * Dzieje najnowsze gminy wg B. Janika
- * Doktor z Gębic - T. Jurek
- * Lista Powstańców Wlkp. - nowa edycja
- * Sery z Babkowic - wywiad
- * Z pracy GOK i Biblioteki
- * Z życia Koła PZERiL
- * Policja ostrzega
- * Działo się w OSP
- * Ze sportu

X OGÓLNOPOLSKI BIEG KATYŃSKI W PĘPOWIE

We wtorek, 30 kwietnia 2019 r. w Pępowie odbędzie się X Ogólnopolski Bieg Katyński. W tym roku obchodzimy 79. rocznicę zbrodni katyńskiej. Aby godnie uczcić pamięć naszych rodaków pomordowanych na nieludzkiej ziemi, a jednocześnie zachęcić dzieci i młodzież, by hartowały swego ducha i ciało poprzez sportową rywalizację, pragniemy zaprosić wszystkich do udziału w sportowo – historycznym przedsięwzięciu, jakim jest Bieg Katyński w Pępowie.

Zainteresowanych prosimy o kontakt (SP im. Jana Pawła II w Pępowie, ul. Powstańców Wlkp. 44, 63-830 Pępowo, tel. 65 5736124, fax. 655736518, email: sekretariat@pepowo.edu.pl) i jak najszybsze potwierdzenie udziału w X Biegu Katyńskim w Pępowie. Szczegółowy regulamin biegu dostępny jest w sekretariacie szkoły i na stronie internetowej SP im. Jana Pawła II w Pępowie.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W ZAWODACH!

Komitet Organizacyjny
X Biegu Katyńskiego w Pępowie

godz.9:30 – 11:30 – przyjazd ekip, wydawanie kart startowych
godz.11:20 – zbiórka uczestników do otwarcia
godz. 11:30 – uroczyste otwarcie
godz. 11:45 – rozpoczęcie zawodów

Program zawodów
30. 04. 2019 r. (wtorek)



	dziewczeta/kobiety	chłopcy/mężczyźni
rocznik 2007 i młodsi/sze (SP)	800 m	800 m
roczniki 2005 i 2006 (kl. VII i VI SP)	1500 m	1500 m
rocznik 2003 i 2004 (kl. III gim. i VIII SP)	1500 m	1500 m

Długość biegu podano w przybliżeniu.

Około godz.13:00 – zakończenie zawodów, wręczenie nagród oraz masowy bieg rekreacyjny

KWALIFIKACJE DO MISTRZOSTW EUROPY W PĘPOWIE



Kwalifikacje do Mistrzostw Europy w Pępowie. Gmina Pępowo jest współorganizatorem biegu RUNAWAY – Polski Uciekinier, edycji, która odbędzie się 19 maja na stadionie w Pępowie. Wydarzenie zapowiada się niezwykle interesująco. Organizatorzy zadbałi o to, by podczas biegu dużo się działo i dostarczyło wielu emocji oraz pozytywnych wrażeń dla uczestników i kibiców. Największe i najbardziej emocjonujące przeszkody zostaną rozmieszczone na stadionie, co pozwoli na oglądanie zmagania na arenie niczym w *Coloseum*. Największym hitem stała się informacja o tym, że bieg otrzymał kwalifikacje do Mistrzostw Europy. Ponad 40-osobowa grupa formuły ELLITE (profesjoniści) otrzyma możliwość dołączenia do zmagania najlepszych biegaczy w Europie. Dodatkowo nie zabraknie już dobrze znanego w

Pępowie biegu dla dzieci Runaway Junior, którego formuła skierowana jest dla najmłodszych adeptów biegów przeszkodowych. Organizatorzy zapewnią dzieciom wyjątkowe atrakcje zarówno podczas biegu, jak i poza nim. W programie znajduje się też nowość kierowana do amatorów i osób lubiących dobrą zabawę. Nowa formuła FOR FUN na krótszym odcinku – 3 km dostarczy niezapomnianych emocji wszystkim startującym i sprawi że z pewnością biegi przeszkodowe zyskają lokalnie na popularności. Przewiduje się, że w imprezie udział weźmie blisko 1000 uczestników. Już dziś zapraszamy wszystkich na pępowski stadion, gdzie towarzyszyć nam będą niepowtarzalne emocje. Wszystkie informacje na bieżąco można śledzić na stronie www.runawayocr.pl lub na facebooku na profilu Runaway – Polski Uciekinier.

ROZBUDOWA OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW KOMUNALNYCH W PĘPOWIE

Zadanie realizowane w ramach Osi Priorytetowej 4 „Środowisko”, Działania 4.3 „Gospodarka wodno-ściekowa”, Poddziałania 4.3.1 „Gospodarka wodno-ściekowa” Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020.



20.02.2019 r. wójt Gminy Pępowo – pan Grzegorz Matuszak zawarł umowę z firmą HYDRO-MARKO Sp. z o.o. Sp. K., ul. Wojska Polskiego 139, 63-200 Jarocin reprezentowaną przez Panią Marię Jolantę Plutę, na zadanie pn. „Rozbudowa oczyszczalni ścieków komunalnych w Pępowie”, które w szczególności obejmuje:

- Pompownię główną ścieków.
- Stację zlewną ścieków dowożonych z sitopiaskownikiem, z obiegiem awaryjnym, z odpływem do kanalizacji zakładowej i zbiorników zlewnych, zbiorniki zlewnie oraz wodociąg W5 i W6.
- Punkt zlewny dla WUKO.
- Sitopiaskownik główny z obiegiem awaryjnym i rurowciągiem tłocznym z pompowni głównej do pompowni pośredniej, wodociągiem i siecią ciepłą.
- Pompownię pośrednią II stopnia.
- Istniejący blok biologiczny (ZRB) – modernizowany.
- Komory nitrifikacji z komorą rozdziału, pompownią recyrkulacji zewnętrznej, osadniki wtórne.
- Stację koagulantu.
- Zagęszczacz osadu, rurowciąg osadu zagęszczonego i rurowciąg odcieków.
- Stację dmuchaw z rurowciągiem powietrza.
- Sieci technologiczne między obiektowe i przebudowa istniejących sieci wod-kan i gaz.
- Drogi, place, chodniki i zagospodarowanie terenu.
- Roboty rozbiórkowe.
- Roboty zabezpieczające w istniejącym ZRB-wystąpią w przypadku postępującej korozji ścian stalowych.
- Instalacje elektryczne i automatyka.
- Rozruch, próbna eksploatacja.

Termin zakończenia robót będących przedmiotem ww. umowy nastąpi w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30.09.2020 r., a wynagrodzenie kosztorysowe brutto wynosi 10 965 450,00 zł.

Zadanie realizowane w ramach Osi Priorytetowej 4 „Środowisko”, Działania 4.3 „Gospodarka wodno-ściekowa”, Poddziałania 4.3.1 „Gospodarka wodno-ściekowa” Wielko-

polskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020.

Dofinansowanie wynosi:

Zadanie 1. Rozbudowa oczyszczalni ścieków: 4 838 116,68 zł

Zadanie 2. Nadzór inwestorski: 145 143,50 zł

NOMINACJE SOŁTYSÓW



15 lutego 2019 r. w sali posiedzeń Urzędu Gminy Pępowo odbyło się pierwsze spotkanie wójty gminy Pępowo z nowo wybranymi sołtysami kadencji 2019-2023. W części oficjalnej wójt Grzegorz Matuszak oraz przewodniczący Rady Gminy Zenon Rogala wręczyli sołtysom zaświadczenia o wyborze, życząc owocnej pracy na rzecz lokalnej społeczności i wielu dobrych pomysłów. Następnie pracownicy Urzędu Gminy przeprowadziły krótkie szkolenie, którego tematyka obejmowała m.in. rolę sołtysa i rady sołectkiej w świetle przepisów prawa oraz sposób wykorzystania funduszu sołectkiego.

Sołtysi kadencji 2019-2023:

Alina Rolnik - Siedlec

Grzegorz Konieczny - Krzekotowice

Grzegorz Stanisławski - Wilkonice

Irena Matyla - Gębice

Ireneusz Lewandowski - Magdalenki

Józef Przybył - Skoraszewice

Konrad Pieprzyk - Babkowice

Maria Grzesiak - Pępowo

Mikołaj Waleński - Ludwinowo

Mirosław Organistka - Pasierby

Piotr Żółkowski - Krzyżanki

Stanisław Chudy - Czeluściny

Tomasz Gruetzmacher - Kościuszkowo

Z PRAC RADY GMINY

W okresie od ostatniego wydania „Więści Pępowa” odbyły się cztery sesje Rady Gminy Pępowa, podczas których podjęto łącznie 33 uchwały, w tym liczne akty prawa miejscowego.

III sesja – 10 grudnia 2018 r.

Głównym tematem pierwszego z grudniowych posiedzeń Rady Gminy Pępowa było ustalenie stawek podatków lokalnych na 2019 rok. W trakcie obrad rozpatrzono i podjęto uchwały w sprawie:

- ustalenia wysokości stawek podatku od nieruchomości,
- określenia wysokości stawek podatku od środków transportowych,
- ustalenia dziennej stawki opłaty targowej,
- zmian w uchwale budżetowej na rok 2018.

IV sesja – 27 grudnia 2018 r.

Jak co roku w ostatnim tygodniu grudnia odbyła się sesja budżetowa, podczas której Rada Gminy zadecydowała o tym, na jakie cele i w jakich kwotach będą wydatkowane środki pozostające w dyspozycji gminy w nadchodzącym roku budżetowym. Podczas posiedzenia rozpatrzono i podjęto uchwały w sprawie:

- Wieloletniej prognozy finansowej gminy Pępowa na lata 2019-2027,
- uchwały budżetowej na rok 2019,
- zmiany uchwały nr IV/29/2007 z dnia 18 stycznia 2007 r. w sprawie diet dla sołtysów,
- przyjęcia programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych gminy Pępowa na 2019 rok,
- przyjęcia programu przeciwdziałania narkomanii na terenie gminy Pępowa na 2019 rok,
- uchwalenia programu współpracy gminy Pępowa na rok 2019 z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami, określonymi w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie,
- zarządzenia wyborów sołtysów i rad sołeckich na terenie gminy Pępowa,
- zmiany uchwały nr III/15/2006 Rady Gminy Pępowa z dnia 29 grudnia 2006 roku w sprawie ustalenia wysokości diet dla przewodniczącego, wiceprzewodniczących Rady, przewodniczących komisji i radnych oraz dokonywania zwrotu kosztów przejazdów w podróżach służbowych pojazdami samochodowymi niebędącymi własnością gminy,
- zmian w uchwale budżetowej na rok 2018.

V sesja – 18 lutego 2019 r.

Pierwszą w nowym roku sesję Rady Gminy Pępowa zdominowała tematyka finansowa oraz sprawy z zakresu pomocy społecznej. Ponadto radni wysłuchali sprawozdania z przebiegu zebrań wiejskich na terenie gminy Pępowa oraz przyjęli plany pracy Rady i jej komisji na rok 2019. Rozpatrzono i podjęto uchwały w sprawie:

- zmiany uchwały nr II/12/2018 Rady Gminy Pępowa z dnia 26 listopada 2018 r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej powiatowi gostyńskiemu w 2019 r.,
- zmian Wieloletniej prognozy finansowej gminy Pępowa na lata 2019-2027,
- zmian w uchwale budżetowej na rok 2019,
- podwyższenia kryterium dochodowego uprawniającego do udzielenia pomocy w ramach wieloletniego rządowego programu „Posiłek w szkole i w domu” na lata 2019-2023 oraz określenia zasad zwrotu wydatków w zakresie dożywiania w

formie posiłku albo świadczenia rzeczowego w postaci produktów żywnościowych dla osób objętych wieloletnim rządowym programem „Posiłek w szkole i w domu” na lata 2019 – 2023,

- ustanowienia wieloletniego programu osłonowego „Pomoc gminy Pępowa w zakresie dożywiania” na lata 2019-2023,
- zbycia nieruchomości niezabudowanych, położonych w miejscowości Siedlec,
- wyznaczenia przedstawiciela gminy Pępowa do udziału w Stowarzyszeniu Gmin i Powiatów Wielkopolski,
- powołania przedstawiciela gminy Pępowa w Walnym Zgromadzeniu Członków Stowarzyszenia Wspierania Przedsiębiorczości Powiatu Gostyńskiego,
- planu pracy Rady Gminy Pępowa na rok 2019,
- planu pracy Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Pępowa na rok 2019,
- planów pracy komisji stałych Rady Gminy Pępowa na rok 2019.

VI sesja – 18 marca 2019 r.

Do udziału w marcowej sesji, jak co roku, zaproszono reprezentantów policji i Ochotniczej Straży Pożarnej, którzy przedstawili Radzie Gminy sprawozdanie z działalności komendanta powiatowego policji w Gostyniu wraz z informacją o stanie porządku i bezpieczeństwa publicznego na terenie powiatu gostyńskiego za rok 2018 oraz sprawozdanie z działalności OSP na terenie gminy Pępowa za rok 2018. W dalszej części obrad rozpatrzono i podjęto uchwały w sprawie:

- zmian Wieloletniej prognozy finansowej gminy Pępowa na lata 2019-2027,
- zmian w uchwale budżetowej na rok 2019,
- wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od opłaty jednorazowej z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe,
- przyjęcia „Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Pępowa”,
- zmiany Uchwały Nr XXV/187/2009 Rady Gminy Pępowa z dnia 18 czerwca 2009 r. w sprawie zasad udzielania i rozmiaru obniżek tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin nauczycielom, którym powierzono stanowiska kierownicze w szkołach, dla których organem prowadzącym jest gmina Pępowa oraz określenia tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych pedagoga szkolnego, psychologa, logopedy i doradcy zawodowego,
- zmiany uchwały nr XXXIII/203/2018 Rady Gminy Pępowa z dnia 26 lutego 2018 r. w sprawie ustalenia wysokości opłat za korzystanie z wychowania przedszkolnego w gminie Pępowa,
- ustalenia planu sieci szkół prowadzonych przez gminę Pępowa, a także ustalenia granic ich obwodów,
- uchwalenia Statutu Gminy Pępowa,
- powołania Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Gminy Pępowa oraz ustalenia jej składu osobowego.

Pełne teksty uchwał podjętych przez Radę Gminy Pępowa, protokoły z sesji, imienne wykazy głosowań oraz interpelacje i zapytania radnych znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Pępowa (<http://bip.pepowo.pl/>). Transmisje na żywo oraz archiwalne nagrania z sesji Rady Gminy Pępowa dostępne są na kanale „Gmina Pępowa” w serwisie youtube.com.

Jagoda Kowalewska

INFORMACJA O PRZEBIEGU ZEBRAŃ WIEJSKICH

W okresie od 15 stycznia do 5 lutego br. we wszystkich wsiach na terenie gminy odbyły się zebrania sprawozdawczo-wyborcze, których głównym tematem były wybory sołtysów na kadencję 2019-2023. Z ramienia samorządu zebrania obsługił: wójt gminy Pępowa Grzegorz Matuszak, przewodniczący Rady Gminy Zenon Rogala, radni oraz kierownicy poszczególnych wydziałów Urzędu Gminy.

Porządek zebrań obejmował sprawozdania z działalności samorządów wiejskich za rok 2018 wraz z planami zadań na rok 2019, informację o stanie gminy i planowanych zadaniach inwestycyjnych na rok 2019, informację o działalności spółek wodnych oraz wybór delegatów i przedstawicieli na walne zgromadzenie Spółki Wodnej. Dodatkowo w Czeluścinie i Pasierbach dokonano pierwszych zmian w funduszu sołectkim na rok 2019.



W skali gminy na 4784 uprawnionych do głosowania w wyborach sołectkich wzięło udział 770 osób, co daje średnią frekwencję na poziomie 16,1%. Najwyższą frekwencję odnotowano w Krzyżankach (40%) i Siedlcu (29,4%), najniższą zaś – w Pępowie (5,2%). Zebrania z reguły przebiegały w spokojnej i rzeczowej atmosferze. Wybory sołtysów przyniosły nowe rozstrzygnięcia w 5 sołectwach: Ludwinowie, Magdalenkach, Pasierbach, Siedlcu i Skoraszewicach, przy czym w 4 sołectwach zmiany były spowodowane rezygnacją dotychczasowych sołtysów.

Wyniki wyborów sołectkich na terenie gminy Pępowa:

Kościuszkowo - Tomasz Gruetzmacher
 Czeluścin - Stanisław Chudy
 Gębice - Irena Matyla
 Krzyżanki - Piotr Żółkowski
 Krzekotowice - Grzegorz Konieczny
 Ludwinowo - Mikołaj Waleński
 Magdalenki - Ireneusz Lewandowski
 Skoraszewice - Józef Przybył
 Pasierby - Mirosław Organistka
 Babkowice - Konrad Pieprzyk

Siedlec - Alina Rolnik
 Wilkonice - Grzegorz Stanisławski
 Pępowo - Maria Grzesiak



Podczas zebrań zgłoszono też 36 wniosków o różnorodnej tematyce, z czego 28 to wnioski skierowane bezpośrednio do gminy. Wszystkie postulaty, których rozpatrzenie i ewentualna realizacja leży w gestii podmiotów zewnętrznych, w tym Zarządu Powiatu Gostyńskiego, zostaną przekazane adresatom zgodnie z właściwością.

Informację opracowała: J. Kowalewska

Usługi/wynajem podnośnik koszowy 17m na samochodzie do 3,5 tony

Świadczone usługi:

- wycinka drzew,
- podcinanie gałęzi,
- czyszczenie rynien,
- naprawy dekarские,
- malowanie podbitki,
- drobne prace remontowo-budowlane,
- inne prace na wysokości.



ZADZWOŃ: 695 507 077

INFORMACJE USC

Od początku tego roku do 21 marca w pępowskim Urzędzie Stanu Cywilnego odnotowano w rejestrach urodzeń dziesięć dzieci: sześć dziewczynek i czterech chłopców. Najwięcej urodzeń odnotowano: trzy w Wilkonicach, po dwa urodzenia w Czeluścinie i w Pępowie oraz po jednym w Babkowicach, Krzekoto-

wicach i Pasierbach. W tym okresie zostały zawarte dwa małżeństwa.

Niestety zmarło również zgony dwunastu mieszkańców naszej gminy. Zmarło sześć pań i tyle samo panów. Najwięcej przypadków odnotowano: w Krzyżankach i w Pępowie po trzy zgony, dwa w Babkowicach, a po jednym w Czeluścinie, Ludwinowie, Siedlcu i Skoraszewicach.

Grzegorz Wabiński



**„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:
Europa inwestująca w obszary wiejskie”**

Operacja typu „Ochrona zabytków i budownictwa tradycyjnego” pn.

**„Renowacja zabytkowego wiatraka wraz z urządzeniem terenu na stanicę rowerową”
współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania**

**„Wsparcie badań i inwestycji związanych z utrzymaniem, odbudową i poprawą stanu dziedzictwa kulturowego
i przyrodniczego wsi, krajobrazu wiejskiego i miejsc o wysokiej wartości przyrodniczej, w tym dotyczące
powiązanych aspektów społeczno-gospodarczych oraz środków w zakresie świadomości środowiskowej”**

Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

21.03.2019 r. wójt Gminy Pępowo – pan Grzegorz Matuszak zawarł umowę z firmą ZAKŁAD OGÓLNOBUDOWLANO-CIESIELSTWO Piotr Nadolny, Grodzisko 66 B, 64-113 Osieczna reprezentowaną przez pana Piotra Nadolnego – właściciela firmy, na zadanie pn. Renowacja zabytkowego wiatraka wraz z urządzeniem terenu na stanicę rowerową, które w szczególności obejmuje:

a) renowację zabytkowego wiatraka: wymianę skorodowanej mącznicy i fragmentu sztembra, impregnację wewnątrz, wymianę zewnętrznego szalunku ścian i pokrycia dachu wiatraka wraz z malowaniem impregnacynym zewnętrznym, odtworzenie skrzydeł i schodów z zadaszaniem oraz zagospodarowanie terenu wokół wiatraka wraz z elementami małej architektury, nasadzeniami, utwardzeniem nawierzchni, montażem monitoringu i oświetleniem,

b) wykonanie stnicy rowerowej: roboty związane z budową wiaty o pow. 34,40 m² oraz zagospodarowanie terenu wokół wiaty wraz z elementami małej architektury, nasadzeniami, utwardzeniem nawierzchni i oświetleniem.



Wiatrak wpisany jest do rejestru zabytków decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z dnia 25.01.1957 r. pod nr rej. 595.

Termin zakończenia robót będących przedmiotem ww. umowy nastąpi w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16.08.2019 r., a wynagrodzenie kosztorysowe brutto wynosi 899 924,16 zł. Zgodnie z kosztorysem ofertowym wartości robót budowlanych kształtują się następująco:

wiatrak – 328 231,71 zł,

roboty związane z nawierzchniami – 238 435,59 zł,

instalacje elektryczne – 141 981,73 zł

wiata – 81 492,19 zł,

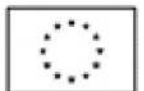
nasadzenia – 61 935,94 zł,

elementy małej architektury – 47 847,00 zł,

Dofinansowanie wynosi: 310 305,00 zł



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



W dniu 20.02.2019 r. wójt Gminy Pępowo – pan Grzegorz Matuszak zawarł umowę z firmą HYDRO-MARKO Sp. z o. o. Sp. K., ul. Wojska Polskiego 139, 63-200 Jarocin reprezentowaną przez panią Marię Jolantę Plutę, na zadanie pn. „Rozbudowa oczyszczalni ścieków komunalnych w Pępowie”, które w szczególności obejmuje:

- Pompownię główną ścieków.
- Stację zlewną ścieków dowożonych z sitopiaskownikiem, z obiegiem awaryjnym, z odpływem do kanalizacji zakładowej zbiorników zlewnych, zbiorniki zlewnie oraz wodociąg W5 i W6.
- Punkt zlewny dla WUKO.
- Sitopiaskownik główny z obiegiem awaryjnym i rurociągiem tłocznym z pompowni głównej do pompowni pośredniej, wodociągiem i siecią ciepłą.
- Pompownię pośrednią II stopnia.
- Istniejący blok biologiczny (ZRB) – modernizowany.





- Komory nityfikacji z komorą rozdziału, pompownią recyrkulacji zewnętrznej, osadniki wtórne.
- Stację koagulantu.
- Zagęszczacz osadu, rurociąg osadu zagęszczonego i rurociąg odcieków.
- Stację dmuchaw z rurociągiem powietrza.
- Sieci technologiczne międzyobiektowe i przebudowa istniejących sieci wod-kan i gaz.
- Drogi, place, chodniki i zagospodarowanie terenu.
- Roboty rozbiórkowe.
- Roboty zabezpieczające w istniejącym ZRB – wystąpią w przypadku postępującej korozji ścian stalowych.
- Instalacje elektryczne i automatyka.
- Rozruch, próbna eksploatacja.

Termin zakończenia robót będących przedmiotem ww. umowy nastąpi w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30.09.2020 r., a wynagrodzenie kosztorysowe brutto wynosi 10 965 450,00 zł.

Zadanie realizowane w ramach Osi Priorytetowej 4 „Środowisko”, Działania 4.3 „Gospodarka wodno-ściekowa”, Poddziałania 4.3.1 „Gospodarka wodno-ściekowa” Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014 -2020.

Dofinansowanie wynosi:

Zadanie 1. Rozbudowa oczyszczalni ścieków: 4 838 116,68 zł

Zadanie 2. Nadzór inwestorski: 145 143,50 zł

BEZPIECZNY ROWERZYSTA



Rower to najpopularniejszy pojazd na świecie. Jest ekonomiczny, ekologiczny i ... bardzo modny. Nic więc dziwnego, że liczba jego zwolenników stale rośnie. Ci najbardziej niecierpliwi już pojawiają się na swoich dwóch kółkach na ulicach miast. W mniejszych miejscowościach, gdy tylko warunki pogodowe na to pozwalają rower jest w użytkowaniu przez cały rok. W miarę poprawy pogody należy spodziewać się coraz większej liczby rowerzystów. Należy jednak pamiętać, że niezależnie w jakim celu korzystamy z roweru, to poruszając się tym pojazdem należymy do grupy niechronionych uczestników ruchu drogowego.

Na bezpieczeństwo rowerzystów znaczący wpływ ma ich zachowanie na drodze, przestrzeganie przepisów ruchu drogowego, ale też właściwie wyposażony rower.

Wyposażenie obowiązkowe roweru

- Lampa ze światłem białym lub żółtym selektywnym, umieszczona z przodu.
- Sygnał dźwiękowy (np. dzwonek) o nieprzerazliwym tonie.
- Lampa ze światłem czerwonym umieszczona z tyłu (może być światło migające).
- Światło odbłaskowe barwy czerwonej umieszczone z tyłu, w kształcie innym niż trójkąt.
- Przynajmniej jeden skutecznie działający hamulec – ręczny lub nożny.
- **Kierunkowskazy** - jeśli konstrukcja roweru lub wózka rowerowego uniemożliwia sygnalizowanie zamiaru skrętu ręką.

Włączenie oświetlenia obowiązuje rowerzystę w warunkach złej widoczności – gdy zapada zmierzch, jest noc czy też widoczność jest ograniczona z powodu warunków atmosferycznych np. mgły. Światła należy włączać także podczas jazdy w tunelu.

Dopuszcza się, aby światła pozycyjne roweru były zdemonstrowane, jeżeli kierujący tym pojazdem nie jest zobowiązany do ich używania podczas jazdy.

Aktualnie w przepisach dotyczących ruchu rowerów nie ma regulacji dotyczących kasków ochronnych ani kamizelek odbłaskowych. Należy jednak podkreślić, że zakładając kask chronimy głowę – część ciała najbardziej narażoną na urazy. Z kolei kamizelka odbłaskowa znacząco ułatwia dostrzeżenie

rowerzysty przez kierowcę, zwłaszcza w trudnych warunkach atmosferycznych.

Pamiętajmy, że rowerzysta ma obowiązek korzystać z drogi dla rowerów lub pasa ruchu dla rowerów, jeśli są one wyznaczone dla kierunku, w którym się porusza lub zamierza skręcić. W przypadku, gdy porusza się drogą dla rowerów i pieszych obowiązany jest zachować szczególną ostrożność i ustępować miejsca pieszym.

Rowerzysta może jechać po chodniku lub po drodze dla pieszych wyjątkowo, gdy:

- opiekuje się osobą w wieku do lat 10 kierującą rowerem;
- szerokość chodnika wzdłuż drogi, po której ruch pojazdów jest dozwolony z prędkością większą niż 50 km/h, wynosi co najmniej 2 m i brakuje wydzielonej drogi dla rowerów oraz pasa ruchu dla rowerów,
- warunki pogodowe zagrażają bezpieczeństwu rowerzysty na jezdni (śnieg, silny wiatr, ulewa, gęsta mgła).

Kierujący rowerem, korzystając z chodnika lub drogi dla pieszych, jest obowiązany jechać powoli, zachować szczególną ostrożność i ustępować miejsca pieszym.

Dopuszcza się wyjątkowo jazdę po jezdni kierującego rowerem obok innego roweru lub motoroweru, jeżeli nie utrudnia to poruszania się innym uczestnikom ruchu albo w inny sposób nie zagraża bezpieczeństwu ruchu drogowego.

Bezpieczeństwo przede wszystkim!

Rowerzyści są niechronionymi uczestnikami ruchu drogowego co oznacza, że nie są chronieni osobistymi środkami technicznymi, takimi jak poduszka powietrzna czy pasy bezpieczeństwa, a w kontakcie z samochodem, przy dużej prędkości kolizyjnej, doznają poważnych obrażeń ciała albo nawet ponoszą śmierć.

Rowerzysto pamiętaj o:

- używaniu sprawnego i w pełni wyposażonego roweru,
- korzystaniu z dróg dla rowerów,
- przestrzeganiu przepisów,
- niewymuszaniu pierwszeństwa,
- sygnalizowaniu odpowiednio wcześniej manewrów (skrętu, zmiany pasa ruchu),
- korzystaniu z kasku ochronnego i kamizelki odbłaskowej.

Zamieszczona poniżej prezentacja na temat bezpiecznej jazdy rowerem pomoże przypomnieć sobie podstawowe zasady, które rowerzyści powinni znać i przestrzegać. Pamiętajmy, że kierujący rowerem jest pełnoprawnym uczestnikiem ruchu drogowego i ma zarówno swoje prawa, jak i obowiązki.

opr. BRD KGP/ KPP Gostyń
asp. sztab. Sebastian Myszkiewicz

DOKTOR Z GĘBIC

Doktor Władysław Sobecki nie był wielką postacią, znaną z podręczników historii. W dziejach lokalnej społeczności Wroniek zostawił jednak trwałe ślady. Warto też przypomnieć koleje jego życia, stanowią one bowiem niezwykle typowy przykład losów Wielkopolan tego pokolenia.



Dr Władysław Sobecki. Zbiory autora

Jak z „Nocy i dni”

Urodził się 1 czerwca 1887 r. w Gębicach pod Gostyniem. Jego ojciec, Piotr, był tu administratorem dóbr. Zawód to w owych czasach dość typowy dla zubożałych ziemian, co potracili własne majątki. Takie było też zapewne pochodzenie Sobeckich, choć o ich korzeniach prawie nic nie wiemy. Tylko bardzo nieliczne herbarze wspominają niejasno o tej podobno szlacheckiej, acz nieznanego herbu, rodzinie żyjącej już w XVI wieku na Rusi i w Wielkopolsce. Piotr Sobecki, pilny i sumienny gospodarz, w służbie na cudzym potrafił zebrać środki na kupno własnej ziemi. Nabył też niewielki folwark Karolewo koło Ostroroga.

Swoim mająteczkiem cieszyli się Sobeccy zaledwie kilka lat. Piotr zmarł, nabawiwszy się zapalenia płuc podczas prac polowych. Wdowa, Antonina z Langnerów, sprzedać musiała Karolewo i zamieszkała wraz z dziećmi w Poznaniu. Borykając się stale z materialnymi kłopotami – żyła głównie z wynajmowania pokoi – potrafiła jednak zadbać o wykształcenie synów. Wszyscy ukończyli wyższe studia.

Filareta

Władysław był najstarszy z rodzeństwa. Edukację rozpoczął w powszechnej szkole w Ostrorogu. Zachował o niej dobre wspomnienie. Potem w Poznaniu uczył się – jak na poznańskiego inteligenta przystało – w Gimnazjum Św. Marii Magdaleny. Jak większość kolegów, włączył się aktywnie w polską konspirację uczniowską w samokształceniowym Towarzystwie Tomasza Zana, nawiązującym już samym imieniem patrona do ideałów wileńskich filaretów czasów Mickiewicza. Był nawet przez ostatni rok swej nauki prezesem Towarzystwa w Poznaniu. Za udział w zakazanych przez pruską władzę związkach nie spotkały go represje, ale wiadomo, że

miała go na oku policja. Niepokój szpicli wzbudzały jego wyjazdy do Zakopanego. Najpewniej więc poznański gimnazjalista utrzymywał kontakty z grupującymi się wówczas tam właśnie działaczami bojowego skrzydła Polskiej Partii Socjalistycznej – może widział się z samym „towarzyszem Mieczysławem” (Józefem Piłsudskim)?

„Przejęcie się socjalistycznymi ideami” nie było jednak u 18-letniego Sobeckiego chyba silne, jak to sugerowały policyjne raporty. Miał rzucić się w wir rewolucji, jaka wybuchła właśnie w zaborze rosyjskim (1905), młody Władysław spokojnie ukończył gimnazjum (matura w 1907 r.), po czym podjął studia. Jego młodszy bracia studiowali później – kontynuując ojcowskie przywiązanie do ziemi – rolnictwo. On obrał za przedmiot medycynę.

Studiował w Niemczech, na renomowanych uniwersytetach – takie wędrownie studia były wtedy normą – w Heidelbergu, Lipsku i Berlinie. W 1913 r. złożył w Kilonii wymagany egzamin lekarski, po czym pracował jako praktykant w Kilonii, Hamburgu, Eppendorf i Berlinie. Po roku uzyskać mógł na tej podstawie licencję wykonywania zawodu lekarskiego. Odpowiedni dyplom nosi datę 3 sierpnia 1914 r. – dwa dni później wybuchła Wielka Wojna.

Mundur i lancet

Sobecki zdążył jeszcze podjąć pracę lekarską w Inowrocławiu – wrócił więc do Wielkopolski, ale wkrótce przyszło mu przywdziać pickelhaubę. Powołany do niemieckiej armii, służył jako lekarz wojskowy na froncie zachodnim. Przeżył piekło okopów i hekatombę Verdun. Gdy zaś jesienią 1918 r. przyszła kłęska kajzerowskich Niemiec, wrócić mógł do domu, do Poznania. Czas był jednak niespokojny; w grudniu 1918 r. wybuchło powstanie wielkopolskie. Młody major Sobecki stał do dyspozycji polskich władz, może wreszcie służyć w narodowym wojsku; marzyło mu się to chyba już wtedy, gdy kilkanaście lat wcześniej jeździł na konspiracyjne spotkania w Zakopanem.

Z polecenia powstańczych władz skierowany do zorganizowania wojskowej służby zdrowia we Wronkach, wracał w pobliże świata swego dzieciństwa, spędzonego w Karolewie. Nie wiedział jeszcze, że z nadwarciańskim miastem, gdzie rzucił go przypadek losu, zwiąże się na stałe.

We Wronkach W. Sobecki zajął się nie tylko swymi wojskowymi zadaniami. Czynny był także przy organizowaniu cywilnej służby zdrowia. Był jednym z twórców i animatorów miejscowego koła PCK. Kto wie, czy właśnie tak nie nawiązała się znajomość młodego majora z czynną wroniecką społeczniką, Zofią Rosińską, wdową po zmarłym przed kilkunastu laty lekarzu i matką dwóch dorastających córek. Zgodnie z grzecznościowymi konwencjami zaproszony do domu Rosińskich, stał się tu coraz częstszym gościem. Rodzinna tradycja powiada, że spodobały mu się obie panny, a pomocą w trudnym wyborze służył zaprzyjaźniony aptekarz Stryczyński. Trzydziestokilkuletni Sobecki poprosił wreszcie o rękę młodszej od siebie o lat dziesięć Marii Rosińskiej.

Narzeczonego-żołnierza oderwał jednak z Wroniek wicher nowych, niespokojnych wydarzeń. Major Sobecki wraz z wielkopolskimi pułkami pociągnąć musiał na front wschodni. Brał czynny udział w wojnie z bolszewikami. Z wojny wyniósł nawet ranę, odebraną zresztą w bynajmniej nie heroicznych okolicznościach: zadał mu ją pijany polski żołnierz, którego próbował przywołać do porządku. Dopiero koniec wojny umożliwił majorowi Sobeckiemu powrót do Wroniek i dopełnienie narzeczeństwa ślubem w styczniu 1921 r.

Stabilizacja

Młodzi państwo Sobeccy nie zamieszkali jednak we Wronkach. Władysław zaraz po zwolnieniu z wojska podjął pracę w Poznaniu. Do 1925 r. zajmował stanowisko starszego asystenta w uniwersyteckiej Klinice Chorób Wewnętrznych. Dokończył też przerwana przed laty edukację zawodową. Dawny student niemieckich uniwersytetów doktorat uzyskał



już na polskim Uniwersytecie w Poznaniu. Była to pierwsza promocja doktorska, jaką przeprowadzono na tej uczelni. Na pożółkłym dyplomie datowanym 12 kwietnia 1922 r. widnieją podpisy Heliodora Świąckiego, Adama Wrzoska i Pawła Gantkowskiego – zasłużonych współtwórców poznańskiej wszechnicy.



Dawny dom Rosińskich i Sobeckich we Wronkach. Fot. P. Pojasek

Lata następne to w życiu dra. Sobeckiego okres spokojnej stabilizacji. Okres względnego dobrobytu, wytrwałej pracy i rodzinnego szczęścia. SobECKI prowadził prywatną praktykę, ale czynny też był jako lekarz Kasy Chorych i Opieki Społecznej – za czym kryły się wyczerpujące, przeważnie piesze wyprawy po całym mieście. W domowym zaciszu mieszkania w nie istniejącym już dziś domu przy al. Marcinkowskiego 27, stawał się dr SobECKI – niegdysiejszy konspirator i żołnierz – mieszczkańskim domatorem, dzielącym wolny czas między lekturę dzieł historycznych (kochał antyki i Napoleona), regularne wizyty w ogrodzie zoologicznym i spacerzy z dziećmi. Nie zostały też zerwane więzy z Wronkami, gdzie została rodzina żony. Doktor nabył tu spory ogród, tutaj SobECKI spędzali zawsze wakacje. Życie toczyło się więc między dwoma miastami. Nawet dwie z czterech córek Władysława i Marii przysły na świat we Wronkach. Świat tej spokojnej egzystencji runął nagle. Przyszedł Wrzesień.

Inter arma...

Mjr SobECKI został zmobilizowany już w sierpniu 1939 r. i skierowany do Warszawy. Objął tu stanowisko zastępcy dowódcy szpitali rezerwowych. Przeżył cały dramat oblężonej stolicy. Cudem uniknął śmierci, gdy niemiecka bomba w mgnieniu oka zmiotła cały pion budynku Szpitala Dzieciątka Jezus wraz z salą, w której właśnie operował – zostało tylko kilka metrów kwadratowych podłogi, na których stał akurat SobECKI. Głęboko wierzący doktor przekonany był, że uratował go poświęcony medalik, jaki dała mu na drogę wierna gosposia. Po kapitulacji Warszawy SobECKI zdołał uniknąć niewoli. Wraz z dzielącym ten sam los kuzynem, znanym w Poznaniu ginekologiem, Janem Bajońskim, zastanawiał się nad przyszłością. Bajoński nalegał, by przedostać się na wschód, do strefy okupowanej przez Sowieców. SobECKI nie zdecydował się na wyprawę w nieznane i wrócił – po wielu dniach przeważnie pieszo odbywanej podróży – do Poznania, do rodziny. Bajoński udał się na wschód sam. Nie wrócił już nigdy. Jego zwłoki zidentyfikowano w lasku katyńskim.

Wysiedlenie

Nie dane było jednak SobECKIEMU przeczekać – jak być może teraz zamierzał – wojennej zawieruchy w domowym zaciszu. Polska inteligencja nie miała prawa bytu w „pragermańskim” Warthegau. SobECKI jedni z pierwszych padli ofiarą niemieckich wysiedleń. Gdy jesienno poranka zjawili się żandarmi i nakazali natychmiast opuścić mieszkanie, doktor z

najwyższym trudem wyjednał pozwolenie na zabranie z sobą lekarskich narzędzi. Utrata domu i całego materialnego dorobku była ciosem strasznym, który podkopał nerwy i zdrowie SobECKIEGO. Potem był kilkutygodniowy pobyt w obozie na Główniej, wreszcie wywózka w nieznane, w bydłych wagonach przy grudniowym srogim mrozie. Końcową stacją wędrówki okazała się leżąca już w Generalnej Guberni – Częstochowa. Znalezienie się tutaj SobECKI odczytali jako znak Bożej opieki i nadziei na przyszłość. Pierwszego schronienia i pomocy wygnańcom z Wielkopolski udzielił miejscowi Żydzi, ci sami, z których tak bardzo chcieli oczyścić Częstochowę przedwojenni narodowcy.

Po kilku tygodniach tułania się po przypadkowych domach przyszedł czas skromnej, wojennej stabilizacji. SobECKI zaangażowany został w charakterze lekarza domowego hrabiostwa Raczyńskich ze Złotego Potoka. Hrabia Karol, przyrodni brat zmarłego niedawno Edwarda, wówczas ambasadora RP w Londynie, okazał się gościnnie. SobECKI zamieszkać mogli w przepałowym dworku myśliwskim, tym samym, w którym sto lat wcześniej mieszkał przodek hrabiego, Zygmunt Krasieński. W Złotym Potoku przeszły najcięższe lata okupacji.

Gdy w 1943 r. okupanci usunęli wreszcie Raczyńskich z majątku, także SobECKI stracili gościnę. Kolejnym miejscem wojennej wędrówki stał się pobliski Janów. Okupacyjne życie było ubogie, ale dość spokojne. Rodzina trzymała się razem, udało się uniknąć wywiezienia dorastających już córek na przymusowe roboty w głąb Niemiec.

Także jednak i do częstochowskiego partykularza docierały gromy wojny. W okolicznych lasach pojawiły się partyzanckie oddziały. Dr SobECKI, jeden z nielicznych lekarzy w okolicy, niejednemu raz proszony był o pomoc dla rannych i chorych żołnierzy konspiracyjnych wojsk. Przeważnie nocą zjawiali się leśni emisariusze z wezwaniem. Wyprawy do lasu były niebezpieczne – nie tylko ze względu na Niemców, ale i na podziąły w podziemiu: zjawiali się nie tylko żołnierze Armii Krajowej, ale także partyzantek narodowej czy komunistycznej, często jedni wroddzy drugim. SobECKI nie odmawiał jednak pomocy nigdy i nikomu.



Grobowce Rosińskich i SobECKICH na cmentarzu parafialnym we Wronkach. Fot. P. Pojasek

Znowu Wronki

W Janowie SobECKI doczekali się końca okupacji. W styczniu 1945 r. przyszli Rosjanie. Ledwie nadeszły wieści o wyzwoleniu Poznania, rodzina ruszyła w drogę do domu. Do domu, którego – jak się okazało – nie było. Na Al. Marcinkowskiego zostały tylko gruzy. Doktorowi zaoferowano inne mieszkanie, na poznańskiej Śródce – w zniszczonym mieście bardzo potrzeba było lekarzy. SobECKI po krótkim wahaniu odrzucił jednak propozycję. Czuł się już zbyt zmęczony, by zaczynać wszystko od nowa. Wolał osiąść we Wronkach. Tu czekał bowiem nie zniszczony i pusty dom rodzinny żony, czekał jego własny ogród.



Z Wronkami doktor związał się już teraz na stałe. Tu spędził ostatnie 20 lat życia, do końca wypełnione pracą. Miał prywatną praktykę, pracował w ośrodku zdrowia i przychodni przemysłowej. Przede wszystkim zaangażowano go – od 1 maja 1945 r. – jako lekarza w tutejszym więzieniu, na stanowisku ordynatora Oddziału Wewnętrznego więziennego szpitala. Praca ta okazała się bardzo ciężką próbą, cięższą, niż spodziewać się było można u progę nowej państwowości. Więzienie wkrótce okazało się miejscem kaźni dla ludzi osądzonych przez nowy reżim od prawa do wolności.

Najtrudniejsze było pierwsze dziesięciolecie – do masowych ułaskawień z lat 1955/56, kiedy to Wronki straciły charakter politycznego karceru. Nie wiemy wciąż wszystkiego o ówczesnej działalności Sobeckiego. Tkwiąc w samym centrum zła potrafił ocalić swą własną wrażliwość i godność. Jak mógł, pomagał więźniom. Wspominali go też potem mile. „Bardzo sympatyczny staruszek” – napisze po latach Piotr Woźniak w „Zaplutym karle reakcji”. Jako bierny świadek Sobecki jednak musiał uczestniczyć w rzeczach okropnych i przerażających. Podobno zbierał wraz z ówczesnym wronieckim proboszczem, ks. Piotrem Stróżyńskim, dokumentację zbrodni, jakich dokonano w tajemnicy za więziennym murem. Nikt nie wie dziś, co stało się z tymi materiałami. Ten rozdział biografii doktora czeka dopiero na przedstawienie – może przyczynią się do niego dalsze relacje byłych więźniów i innych świadków.



Non omnis moriar?

Dr Sobecki zmarł 17 maja 1965 r. Pracował niemal do końca. Trzy miesiące przed śmiercią jego pracowite życie – był praktykującym lekarzem przez ponad pół wieku – uhonorowano Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta. Mieszkał we Wronkach przez ostatnich 20 lat, ale związany był z nimi już od 1918 r. Zamknął też „dynastię” wronieckich lekarzy – praktykował tu wszak już jego teść Stefan Rosiński (zm. 1910 r.) i jego z kolei stryj, Stanisław Rosiński (już od 1867 r.). Władysław Sobecki spoczął w pięknym grobowcu Rosińskich na miejscowym cmentarzu. Nie był postacią z podręczników historii, ale w pamięci wronczan zostawił trwały ślad.

Tomasz Jurek. Poznań, 1993 rok

Dziękujemy Pani Barbarze Król za pozyskanie wyżej zamieszczonego artykułu.

WIECZOREK NA ZAKOŃCZENIE KARNAWAŁU



Zarząd Koła PZERi w Pępowie zorganizował dla swoich członków Podkoziółek. Impreza odbyła się 5 marca br. w Gościńcu Pępowo dla ponad 70. Osób. Była obiadokolacja, pyszna zupa pieczarkowa z grzankami, kawa, ciasto, napoje i zakąski. Przy wspaniałej muzyce DJ Piotra bawiliśmy się do późnych godzin wieczornych. Atrakcją tej imprezy była loteria fantowa, z pięknymi nagrodami. Oprócz licznie przybyłych członków Koła byli też członkowie kół z Krobi i Gostynia.



Zarząd Koła dziękuje sponsorom, a byli to: Armatura Gazowa p. Krajków, Sklep motoryzacyjny p. J. Waszak, Galeria Kwiatów p. E. Wojciechowskiej, Drogeria p. I. Szpurki, Sklep papierniczy pp. Mikołajczyków, Sklep dziewiarski p. D. Wachowiak, Sklep wielobranżowy p. E. Gaworskiej, Uprawa pieczarek p. G.

PLAN PRACY KOŁA PZERII W PĘPOWIE NA 2019 R.

1. 5 marca – wieczorek na zakończenie karnawału – Gościniec Pępowo.
2. Maj – pielgrzymka 1-dniowa do Lichenia lub Częstochowy.
3. 22.05-01.06 – wczasy 10-dniowe w Rewali – DW SKRZAT.
4. 4 czerwca – Świętogórskie Spotkania Seniorów na Świętej Górze w Gostyniu.
5. Czerwiec – wycieczka 1-dniowa do Ciechocinka.
6. Lipiec – spotkanie przy grillu – leśniczówka Smolice.
7. Koniec lipca – Krajowy Festiwal Seniorów pn. „Śpiewaj razem z nami w Krzykosach.
8. 25.08-5.09 – wczasy 10-dniowe w SUNSET SPA w Rewalu.
9. Koniec sierpnia – Wielkopolska Letnia Biesiada Seniorów w Żerkowie.
10. Początek września – zakończenie winobrania w Zielonej Górze.
11. 2 października Dzień Seniora przy muzyce – Gościniec Pępowo.
12. 8 grudnia – spotkanie wigilijne przy oplatku.

Z ARCHIWUM „WIEŚCI PĘPOWA”
DZIEJE NAJNOWSZE GMINY(5)
– ROK 1995

ISSN 1222-7913



Więści
Pismo Samorządu Gminnego
PEPOWA

Podczas VII sesji Rady Gminy Pępowo, która odbyła się 2 lutego poddano pod dyskusję i zaakceptowano program rozwoju gminy opracowany przez firmę Progres. Celem tego programu była potrzeba wprowadzenia nowych metod działania w zmienionej rzeczywistości. Program w skrócie zreferował A. Futymski, szef Progresu, i A. Potok mówiąc kolejno o: infrastrukturze, edukacji, zdrowiu, kulturze i turystyce. Drugim istotnym warunkiem jest informacja i organizacja. Pod tym kryje się tzw. Centrum Rozwoju Gminy – ośrodek informacyjny, organizacyjny i doradczy. Centrum ma znaleźć się jako pierwsze na liście realizacji programu. Uchwała w sprawie rozwoju gminy Pępowo została przyjęta jednoznacznie.

4 marca w pałacu w Pępowie odbył się koncert z okazji Dnia Kobiet. Wystąpiła orkiestra Mayera z Gostynia, dwa zespoły wokalne ze Skoraszewic i kabaret Kociuba z Sycowa. Organizatorów zaskoczyła duża frekwencja, przybyło ok. 250 osób, głównie panie.

Na sesji Rady Gminy Pępowo, która odbyła się 17 marca 1995 r. zapadła decyzja o wystawieniu na przetarg nieruchomości położonej w Krzekotowicach, należącej ongiś do Państwowych Zakładów Zbożowych. Gmina przejęła ten majątek w 1993 r. w wyniku komunalizacji.

4 stycznia i 28 marca 1995 r. w kancelarii notarialnej Elżbiety Zielińskiej w Poznaniu zostały podpisane dwie umowy kupna-sprzedaży nieruchomości, z których ostatnia definitywnie przeniosła własność nieruchomości położonej w Siedlcu (wcześniej budynek był we władaniu firmy Kaas) na nowego nabywcę – Emilgranę Poland Sp. z o.o. z siedzibą w Poznaniu. Całość udziałów w spółce należy do włoskiej firmy Zanetti S.A. z siedzibą w Lallio (Bergamo). Przy czynnościach notarialnych, w imieniu Zarządu Emilgrany wystąpił Attilio Zanetti, jeden ze współwłaścicieli macierzystej firmy. Jeszcze przed zakupem nowy właściciel miał opracowany projekt przebudowy obiektu i zaadaptowania go do produkcji sera nieznanego jeszcze na rynku polskim.

10 maja 1995 r. Rejonowy Urząd Pracy odnotował 360 osób poszukujących pracy z terenu gminy Pępowo. Od 1 kwietnia Urząd Gminy Pępowo przyjął pięciu bezrobotnych do prac interwencyjnych, a od 1 maja kolejnych dziesięciu do robót publicznych oraz absolwentkę liceum ekonomicznego. Od 1 czerwca urząd zatrudnił jeszcze trzech murarzy. Przy tego typu umowach o pracę zatrudnieni otrzymywali najniższe wynagrodzenie, tj. 280 zł brutto oraz premię uznaniową. Urząd pracy refundował gminie połowę wynagrodzenia w przypadku robót publicznych, a do wysokości zasiłku dla bezrobotnych w odniesieniu do prac interwencyjnych. Po przepracowaniu sześciu miesięcy osoby te uzyskiwały prawo do zasiłku przez rok.

Przy domu p. Mendyki w Wilkonicach miało miejsce symboliczne uruchomienie sieci gazowej w Wilkonicach. Otwarcia uroczystości dokonał sołtys Wilkonic J. Stanisławski. W uroczystości udział wzięli także: przewodnicząca Rady Gminy K. Klepacka, wójt M. Pośrednik, kierownik Rejonu Gazowniczego H. Orzełek i jego zastępca Z. Bartkowiak,

członkowie Społecznego Komitetu Gazyfikacji Wilkonic z jego przewodniczącym B. Stróżykiem. Poświęcenia instalacji dokonał ks. proboszcz Z. Pórolniczak. Uroczystość odbyła się 29 czerwca 1995 r.

Piłkarze Dąbroczanki awansowali do ligi okręgowej. W lipcu odbyły się dwa posiedzenia Zarządu Dąbroczanki, na których omówiono sprawy związane ze zbliżającym się sezonem. Podjęto m.in. decyzję o wprowadzeniu biletów na mecze rozgrywane w Pępowie.

Najbardziej popularnym miejscem wypoczynku w gminie Pępowo była głęboka glinianka, pozostałość po dawnej cegielni. Żadną przeszkodą dla kąpiących nie był bezwzględny zakaz kąpeli. Miejsce to upodobały sobie szczególnie dzieci i młodzież, a o tragedię tu nietrudno. W „Więściach Pępowa” nr 35 z 11 sierpnia 1995 pojawił się apel do władz gminy, by miejsce to jak najszybciej przystosować dla potrzeb strzeżonego kąpieliska, jak zrobiły to z podobnymi miejscami gminy Pogorzela i Jutrosin.

Duże emocje wśród mieszkańców wzbudzała w 1995 r. cena gazu, która wzrosła skokowo z 32 groszy do 49 groszy. 32 grosze kosztował gaz GZ 41,5, a była to w zasadzie cena gazu GZ 35. Tak więc mieszkańcy gminy Pępowo mieli cały czas droższy gaz GZ 41,5, za który płacili jak za tańszy GZ 35. Przez pewien czas Pępowo pozostawało więc w pozycji uprzywilejowanej. Gaz GZ 41,5 występował tylko w Wielkopolsce i jego źródła właśnie się wyczerpywały. Dlatego wkrótce zostanie zastąpiony jeszcze droższym gazem GZ 50 (rosyjskim).

Liczba abonentów w gminie wzrosła do ponad 850. Swoją satysfakcję z tego powodu wyraził w wywiadzie udzielonym „Więściom Pępowa” (nr 37) przewodniczący Społecznego Komitetu Telefonizacji Gminy Pępowo, wójt Marian Pośrednik. Niestety wciąż bardzo trudno było dodzwonić się poza gminę. Przyczyną tego była zbyt mała ilość łączny między Pępowem a Gostyniem i tu było „wąskie gardło”, ale i to wkrótce powinno się zmienić – zapewniał M. Pośrednik. A od połowy następnego roku mieszkańcy Pępowa będą mieli możliwość połączenia z innymi województwami w ruchu automatycznym.

W 1995 r. odbyła się w Pępowie ekshumacja szczątków ok. 80 niemieckich żołnierzy, którzy znaleźli tam śmierć w końcowej fazie II wojny światowej. Ekshumację prowadziła Pracownia Archeologiczno-Konserwatorska z Poznania. Poszukiwania trwały długo. Mogiły w końcu odnaleziono. Szczątki niemieckich żołnierzy spoczęły później we wspólnej mogile na cmentarzu na Miłostowie w Poznaniu.

Piłkarze Dąbroczanki zakończyli rundę jesienną rozgrywek ligi okręgowej na 9 miejscu. W ocenie „Więści Pępowa” nie grali fatalnie, ale też nie rewelacyjnie. Grali trochę bez zęba.

Nakładem Muzeum im. Edmunda Bojanowskiego w Grabonogu ukazała się książka *Dzieje gminy Pępowo pod panem pióra* Józefa Pieprzyka, która opisuje dzieje osad i wiosek na terenie gminy od czasów zamierzczych do uwłaszczenia w XIX wieku.

Zebrał Bogusław Janik

Więści
Pismo Samorządu Gminnego
PEPOWA

Pismo Samorządu Gminnego

Redaguje zespół: Mirosława Bigaj, Tomasz Gruetzmacher, Bogusław Janik, Jacek Ślaski (redaktor naczelny), Jagoda Kowalewska, Grzegorz Matuszak, Maria Szlągowska, Małgorzata Waleńska.

Wydawca i adres redakcji: Gmina Pępowo z siedzibą w Pępowie, ul. St. Nadstawek 6, 63-830 Pępowo, tel. 65 572 63 11

Cena reklam: - 0,20 zł/cm² + VAT

Skład: J. Ślaski

Druk: Drukarnia REAL, Gostyń, ul. Zacisze 1, tel. 572 11 82

Redakcja nie odpowiada za treść materiałów nadesłanych i reklam.

Zapraszamy do współpracy.

Z NASZEGO PODWÓRKA

SERY Z BABKOWIC - rozmowa

Z nowym rokiem, po dwóch latach przygotowań, ruszyła w Babkowicach produkcja serów z mleka koziego, owczego i krowiego. Produkuje je serownia zagrodowa FARMA SERONADA p. Grzegorza Junatowskiego, pod bacznym okiem mistrza serowarskiego Jarosława Marcinowskiego.

W ofercie aktualnie sery farmerskie: ricotta, buntz, twardy kozi, twardy krowi, jogurt kozi i serki na bazie białek serwatkowych — Smocze Ziele i Czekoleta. Wkrótce oferta poszerzona zostanie o produkty z mleka owczego. To produkty ekologiczne, których spożywanie z pewnością przysłuży się zdrowiu.

Więści Pępowa: *Dobre jedzenie to takie, które pozytywnie wpływa na nasze zdrowie. Jaka jest Pana teoria w tym względzie?*

Jarosław Marcinowski: Zdrowa żywność musi pochodzić od zdrowych zwierząt, prawidłowo żywionych, żyjących w zgodzie z naturą. Naturalna żywność zawiera w sobie – oprócz tych najważniejszych składników pokarmowych, czyli białka – mnóstwo enzymów, witamin, mikroelementów, które pod wpływem obróbki termicznej ulegają destrukcji. Mleko surowe zawiera dziesięć niezbędnych w diecie człowieka enzymów pokarmowych, które wspomagają cały proces trawienia i wchłaniania, mając niesamowity wpływ na stan zdrowia człowieka. Co do żywienia człowieka myślę, że ciągle jesteśmy w powijakach. Walczy się z ludzkimi dolegliwościami w sposób niemający zbyt wiele wspólnego z racjonalnym żywieniem. Zaleca nam się totalną sterylizację żywności. A biegunki występują w wyniku zachwiania równowagi mikrobiologicznej, metabolicznej – i wtedy organizm przestaje mieć siłę do walki o wewnętrzną równowagę. Mleko surowe zawiera ciała odpornościowe, wydzielane przez zwierzę-matkę. Mleko krowy, owcy, kozy zawiera tyle ciał odpornościowych, by w pełni zabezpieczyć to małe stworzenie przed agresją świata zewnętrznego. Prawie nikt tego nie propaguje. Tego, że mleko surowe ma te właściwości tylko przez pierwsze cztery godziny po wydoleniu. Potem jest ono tylko materiałem energetycznym. Ogólnie mówi się o mleku tylko skrajnie – albo że jest dobre, albo że szkodzi. I tyle wiemy o mleku.



Jolanta Marcinowska i Grzegorz Junatowski w pomieszczeniu produkcyjnym.

Więści Pępowa: *Gdzie leży prawda o mleku, bo przecież o jego pochodnych mamy mówić?*

Jarosław Marcinowski: Prawda jest taka, że należy odrzucić te skrajności i wtedy zobaczymy, co jest w środku. Okazuje się, że mamy tu bardzo wartościowe składniki pokarmowe, a z drugiej strony – całe mnóstwo białek kazeinowych, których może nie potrzebujemy aż tyle. Z kolei, mleko krowie zawiera szereg białek prostych, takich jak albumina, globulina, laktoferyna, które są łatwo przyswajalne, ale pełnią inne funkcje. Dla przykładu, laktoferyna jest białkiem transportującym żelazo do

komórek. To, że się naszpikujemy żelazem, może na nas wcale nie zadziałać, jeśli nie będzie laktoferyny. Wiele składników znajdujących się w mleku na pewno bardzo pozytywnie wpływa na nasz organizm. Takie na pewno są białka serwatkowe. Do niedawna były one ignorowane w przemyśle, ponieważ jest ich bardzo mało w mleku – od 0,6 do 0,8%. Pozyskuje się je z serwatki, bo do serów one, niestety, nie przechodzą.

Więści Pępowa: *Wracając do sedna Waszej działalności, proszę powiedzieć, skąd pomysł na produkcję serów i dlaczego tu, w Babkowicach?*

Jolanta Marcinowska: Marzeniem Jarka było prowadzenie własnej serowni zagrodowej. Sam jest na rencie i nie podjąłby się tego. Ale zainteresowaliśmy mojego syna Grzegorza, który poznał serowarstwo w Holandii i Hiszpanii, więc wiedział, o czym mówimy. Zawsze szukał pomysłu na Polskę, chciał tu wrócić.



Pani Jolanta w dojrzewalni

Jarosław Marcinowski: Jestem serowarem w zasadzie od zawsze. Znajdujemy się w domu, w którym mieszkał mój dziadek Franciszek Wach, ojciec mojej matki Ireny. Babkowice to wieś, w której ród Wachów był od kilkuset lat. Mój dziad miał w 1936 roku mleczarnię w Raczykach koło Odolanowa. Po wojnie musiał zmienić nieco swoje preferencje zawodowe, bo to już były inne czasy. Mój ojciec z kolei, który w wieku trzynastu lat uciekł z domu do tzw. Służby Polsce, trafił od razu do szkoły mleczarskiej we Wrześni, którą ukończył w wieku osiemnastu lat. I od razu został kierownikiem mleczarni na Pomorzu. Ojciec całe życie przemierzał Polskę, będąc tu i tam dyrektorem lub kierownikiem różnych mleczarni.

Ja również ukończyłem technikum mleczarskie we Wrześni. Wśród wielu zakładów, w których później pracowałem, trafiłem też do starej, galicyjskiej mleczarni w Bażanowicach na Śląsku Cieszyńskim. Tam, w ośrodku szkoleniowym prowadzonym przez starych serowarów, otrzymałem dyplom mistrza serowarskiego. Szkoda, że dzisiaj mistrzów serowarskich w Polsce nie kształcą się. Z młodszych są tylko ci, którzy zdobyli kosztowne kwalifikacje w Niemczech lub Austrii.

Kiedy zamieszkałem w Babkowicach tak się złożyło, że mój brat ze Śląska uszczęśliwił mnie dwiema owcami fryzyjskimi. I tak zaczęła się nasza hodowla owiec mlecznych. Bo mleko owiec jest najzdrowsze.

Więści Pępowa: *Jak widzicie przyszłość i jakie macie plany?*

Grzegorz Junatowski: Wystartowaliśmy dopiero 31 grudnia zeszłego roku, przygotowania trwały dwa lata, ale dzięki temu, że mamy prawdziwego mistrza, jesteśmy w stanie dobrze się tego fachu nauczyć. Na szczęście, rodzi się w Polsce trend do





poszukiwania prawdziwego jedzenia – i my wpisujemy się w ten trend. Skorzystaliśmy ze wsparcia za pośrednictwem LGD Gościnną Wielkopolska i działamy. Prognozy dobrze rokują na przyszłość. Wiem, że nasze sery nie są dla każdego. Ale wiem też, że są świadomi konsumenci – i te sery są właśnie dla nich.

Więści Pępowa: Z jakiego mleka powstają Wasze produkty?

Jarosław Marcinowski: Z każdego zdrowego krowiego, koziego i owczego. Jesteśmy chyba jedyną serownią w Polsce, która korzysta z takiego spektrum mleka. Nigdy nie łączymy mleka różnych zwierząt. Poszukujemy mleka z dobrych źródeł, bo to gwarantuje właściwą jakość sera. Chcielibyśmy czerpać mleko z wielu źródeł do produkcji serów, ale w okolicy wybór jest niewielki. W całej Polsce są dla przykładu tylko trzy, może cztery hodowle owiec mlecznych. Za jakieś dwa miesiące i my będziemy mieli owcze mleko – z własnej hodowli.



Owcze mleko już niebawem

Jolanta Marcinowska: Oprócz serów produkujemy znakomity jogurt kozii i już niebawem – jeszcze lepszy jogurt owczy. Na bazie ricotty robimy Smocze Ziele – zdrową musztardę ze szpinakiem i z chilli, ricottę w kolorze brązowym. Jest to nasza Czekoleta, taka zdrowsza Nutella. Ricottę można wykorzystać na wiele sposobów. Zachęcamy do własnych eksperymentów – my dokładamy ją śmiało do farszu pierogowego, do nadzienia naleśników czy pączków, do ciast, robimy z niej najwspanialszy sernik świata. Jest u nas składnikiem wyśmienitych pasztetów, deserów, lodów itd. Lista zastosowań białek serwatkowych w postaci naszej delikatnej ricotty nie ma końca.

Więści Pępowa: Jakie są sygnały płynące z rynku?

Grzegorz Junatowski: Odbiór jest bardzo pozytywny. W styczniu byliśmy w Centrum Bilardowym w Krotoszynie pod-czas corocznej degustacji piw. I nasze produkty cieszyły się dużym wzięciem. Takie reakcje są dobrą motywacją do pracy. Dodam jeszcze, że jesteśmy po rozmowach z restauracją Krawatka w Gostyniu – rokowania są dobre. Wiele dobrych sklepów zgłosiło się po nasze produkty – są to Delikatesy w Pleszewie, sklepy firmowe Konarczaka, sklepy w Krotoszynie, w Ostrowie. A wiele miejsc w Poznaniu i Wrocławiu czeka, aż do nich dojedziemy.

Więści Pępowa: Czy jesteście nastawieni na sprzedaż detaliczną czy może większe zamówienia?

Jolanta Marcinowska: Serownie zagrodowe nie powinny prowadzić sprzedaży hurtowej, bo nie taka jest ich rola. Możliwości mamy duże, ale pozostaniemy detalistami. A wracając do aspektów rozwoju, to przyjęto nas do Leszczyńskiego Kłastry Spożywczej. Za ich przyczyną zdobyliśmy środki na badania, które prowadzi – według naszych sugestii i oczekiwań – Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu.

WP: Poproszę o trochę więcej szczegółów o wachlarzu Waszych produktów.

Jolanta Marcinowska: Dzielimy nasze sery na twarde i miękkie. Pośród serów twardych mamy ser krowi, kozii i już niebawem owczy, z różnymi dodatkami lub czysty. Wśród serów miękkich mamy aktualnie ser typu buntz z sera krowiego i ser ricotta (pozyskany z serwatki) – ricotta jest czysta, prawdziwa, naturalna, delikatna i wspaniale się emulguje, dzięki czemu każdy może ją łączyć na swój sposób.

Więści Pępowa: W jakich godzinach klienci mogą do Waszej serowni docierać?

Grzegorz Junatowski: Od poniedziałku do piątku od godz. 10 do 18. W soboty od 11 do 15. Najlepiej jednak wcześniej zadzwonić, bo w tej chwili nie zawsze jesteśmy na miejscu. Pracy jest mnóstwo, często poza domem. Nasze telefony to: 727 926 847, 727 910 571.

Więści Pępowa: Życzę powodzenia, tzn. częstych odwiedzin w Babkowicach – i mam nadzieję niebawem skosztować owczych produktów.

Grzegorz Junatowski: Serdecznie zapraszamy.
Rozmawiał: Jacek Śląski

ZJAZD KLASOWY ROCZNIKA 1952

W gospodarstwie Agroturystycznym „Bajka” w Ludwinowie 01.03.2019 spotkali się koleżanki i koledzy z rocznika 1952, którzy uczęszczali do Szkoły Podstawowej w Pępowie. Wówczas kierownikiem był Alfred Bartusch. Zjazd rozpoczął się Mszą św. w kościele w Pępowie celebrowaną przez księdza Jędrzeja Jaworskiego. Na grobach zmarłych nauczycieli oraz koleżanek i kolegów zapalono znicze w dowód pamięci. Wśród zaproszonych gości były dwie panie nauczycielki Stefania Kubas i Kazimiera Plóciennik, którym podziękowano za trud włożony w nasze wychowanie. Po powitaniu przez Andrzeja Rogalę, każdy opowiedział o swojej drodze życiowej. Nie ma wątpliwości, że Zjazd był potrzebny, gdyż wspomnieniom nie było końca. Organizatorzy zadeklarowali się, że w razie, gdyby uczestnicy wyrazili chęć ponownego spotkania, podejmą się jego organizacji.

Organizatorzy



DZIAŁO SIĘ W OSP



IV Gminny Turniej OSP w Halowej Piłce Nożnej

W niedzielny poranek 9 lutego w Hali Sportowej Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Pępowie odbyła się kolejna edycja Gminnego Turnieju Drużyn OSP w Halowej Piłce Nożnej. Celem tego turnieju jest: rozwijanie aktywności sportowej, propagowanie zdrowego trybu życia, aktywnego wypoczynku i rekreacji, oraz integracja środowiska strażackiego i podnoszenie sprawności fizycznej członków OSP. Do rywalizacji przystąpiło 9 jednostek: OSP Babkowic, Czeluścín, Krzekotowice, Ludwinowo, Magdalenki, Pasierby, Pępowa, Siedlec, Skoraszewice, które w wyniku losowania podzielone zostały na 3 grupy. Mecze trwały po dziesięć minut. Po bardzo zaciętej rywalizacji najlepszą okazała się drużyna OSP z Pępowa. Na drugim miejscu uplasowała się reprezentacja OSP z Ludwinowa a na trzecim miejscu jednostka OSP z Magdalenek. Na zakończenie zwycięskie drużyny otrzymały puchary i dyplomy, które zostały wręczone przez wójta gminy Pępowa Grzegorza Matuszaka i prezesa Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP Andrzeja Maleckiego. Zwycięzca turnieju będzie reprezentować naszą gminę jesienią w eliminacjach powiatowych.

XVIII Halowy Turniej MDP Powiatu Gostyńskiego

W dniu 9 lutego 2019 roku w Hali Sportowej przy Szkole Podstawowej w Pogorzeli odbył się XVIII Halowy Turniej Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych Powiatu Gostyńskiego. W turnieju starowało 9 drużyn (5 żeńskich i 4 męskich). Turniej rozgrywano w ośmiu konkurencjach: rzut piłką do kosza, rzut

piłką do ruchomej tarczy, wyścig w workach, dart, strażacki tor przeszkód, sprawdzian wiedzy teoretycznej z zakresu: znajomości Hymnu Związkowego, zasad bezpieczeństwa przeciwpożarowego w lasach, znajomość udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.



Rywalizacja zespołów w poszczególnych konkurencjach była zacięta, ale bezpieczna. Po rozegraniu wszystkich konkurencji klasyfikacja przedstawiała się następująco: w grupie żeńskiej: 1 miejsce Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Pępowa, 2 MDP Smogorzewo i 3 MDP Pogorzela. W grupie męskiej: 1 miejsce Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Krajewic, 2 MDP Pogorzela i 3 nasza drużyna z MDP Pępowa. W klasyfikacji ogólnej gmin wyniki są następujące: 1 miejsce reprezentacja gminy Pępowa, 2 gmina Gostyń i 3 miejsce gmina Pogorzela

Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody i dyplomy pamiątkowe, drużyny zajmujące miejsce na podium otrzymały puchary. Wszystkim uczestnikom turniejów składamy gratulacje i życzymy powodzenia w kolejnych rozgrywkach.

Grzegorz Wabiński

WSPOMNIENIE



Wspominając śp. Stanisława Wachowiaka należy przypomnieć, że był pedagogiem i dyrektorem Szkoły Podstawowej w Pępowie. W czasie, kiedy pełnił tę funkcję, wybudowany został – również dzięki jego dużemu zaangażowaniu – nowy budynek szkoły. Swoim uczniom zaszczepił umiłowanie przyrody i miłość do pszczół.

Potrafił w bardzo ciekawy sposób opowiadać o roślinach, nie tylko miododajnych, ale również o tych, które pszczelarz może i powinien stosować w gospodarce pasiecznej. Pamiętam swoje pierwsze obecności na zebraniach pszczelarskich, kiedy był prezesem i prowadził zebrania. Wychodziłem z nich zafascynowany jego wiedzą i sposobem prowadzenia zebrań. Kilku z jego uczniów ze szkoły podstawowej zafascynowanych częstymi opowieściami o opiece nad tymi niezwykłymi owadami założyło własne pasieki i są pszczelarzami do dnia dzisiejszego. Należy zaznaczyć, że każdemu z nich podarował na dobry początek ul (domek dla pszczół) i rodzinę pszczelą. Na bieżąco interesował się i doradzał, jak należy opiekować się pszczołami. Był również współredaktorem gazety „Więści Pępowa”, w której opisywał zachowania rodziny pszczelej w

poszczególnych porach roku. Artykułem tym chciałbym kontynuować kącik poświęcony pszczołom. Zdaję sobie sprawę, że nie dorównam p. Wachowiakowi, ale jak będzie ocenicie Państwo sami.

Wracając do rodziny pszczelej, to w chwili obecnej w pasiece należy zachować przede wszystkim spokój. Zwracać uwagę, żeby gałęzie drzew, pod którymi stoją ule, nie ocierały się o nie i nie niepokoiły pszczół. Nie zaleca się chodzenia przy ulach, szczególnie po zamrożonym śniegu, który skrzypi i niepokoi pszczoły. Należy zapewnić im ciszę i spokój. W potocznych rozmowach daje się słyszeć, że pszczoły w okresie zimowym śpią – nic bardziej mylnego. Pszczoła nigdy nie śpi. W okresie zimowym jest w tzw. kłębie i ma spowolniony metabolizm. Trochę działa to jak nasz organizm. My śpimy, a poszczególne nasze organy, takie jak serce, wątroba nerki, płuca cały czas pracują. Podobnie jest z rodziną pszczełą. Poszczególne osobniki muszą ogrzać przede wszystkim matkę-królową i ją karmić, inne ruszając odwłokami podnoszą temperaturę w kłębie, gdzie bez względu na temperaturę jest ok. 30° C. Pamiętajmy, że pszczoły w ulu nie mają grzejnika ani pieca.

W chwili obecnej czekamy z niecierpliwością na pierwszy wiosenny oblot i ciekawi jesteśmy, jak nasze podopieczne przeżyły zimę. O pracach wiosną i latem w następnym artykule.

*Prezes Koła Pszczelarzy
Jerzy Ptak*



Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych im. Ziemi Pogorzelskiej w Pogorzeli

Oferta edukacyjna na rok szkolny 2019/2020

SZKOŁY DLA MŁODZIEŻY, rekrutacja od 13.05.2019r.

ABSOLWENCI GIMNAZJUM

3-letnie LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE;

4-letnie TECHNIKUM, kształcące w zawodach:
technik informatyk, technik ekonomista, technik
agrobiznesu, technik logistyki;

3-letnia BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA
(wielobranżowa) rolnik, stolarz, krawiec, kucharz,
fryzjer, sprzedawca, ogrodnik, murarz-tylnik, cieśla,
dekarz, monter sieci i instalacji sanitarnych, monter
zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie
mechanik-operator pojazdów i maszyn rolniczych,

ABSOLWENCI SZKOŁY PODSTAWOWEJ

4-letnie LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE;

5-letnie TECHNIKUM, kształcące w zawodach
technik informatyk, technik ekonomista, technik
agrobiznesu, technik logistyki;

3-letnia BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA
(wielobranżowa) rolnik, stolarz, krawiec, kucharz,
fryzjer, sprzedawca, ogrodnik, murarz-tylnik, cieśla,
dekarz, monter sieci i instalacji sanitarnych, monter
zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie
mechanik-operator pojazdów i maszyn rolniczych,

SZKOŁY DLA DOROSŁYCH, rekrutacja trwa od 3-25 czerwca 2019r.

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH (4 lata, absolwenci dotychczasowej
Zasadniczej Szkoły Zawodowej mogą rozpocząć naukę od II klasy);

SZKOŁA POLICEALNA DLA DOROSŁYCH, kształcimy w zawodach:

TECHNIK BHP – 1,5 roku

TECHNIK INFORMATYK – 2 lata

TECHNIK ADMINISTRACJI – 2 lata

TECHNIK RACHUNKOWOŚCI – 2 lata

CENTRUM KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO (przyjmujemy cały rok)

kwalifikacyjne kursy zawodowe:

ROLNIK

TECHNIK AGROBIZNESU

TECHNIK LOGISTYK

TECHNIK SPEDYTOR

TECHNIK RACHUNKOWOŚCI TECHNIK INFORMATYK

SZKOLENIA KOMPUTEROWE

Termin: luty-listopad 2019

Dla kogo: wszyscy, którzy ukończyli 25 rok życia (górną granicą wieku nieograniczona)

Grupy: początkująca i zaawansowana

Czas trwania: jeden kurs trwa 16h (dwa dni po 8h)

Koszty : BEZPŁATNIE

Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Pogorzeli
ul. Krobska 19, 63 – 860 Pogorzela

tel. (065) 57 – 34 – 405, (065) 57 – 34 – 815

www.pogorzela.edu.pl / zaoczni.pogorzela@gmail.com / zsoizpogorzela@wp.pl



PROBLEMY Z LISTĄ POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH

W mojej pracy wydanej w maju ubiegłego roku pt. „Powstańcy wielkopolscy z Pępowa i okolic” znalazły się 183 nazwiska. Dwa tygodnie później ta sama lista pojawiła się na trzech granitowych tablicach zamontowanych na cokole pomnika Serca Jezusowego za kościołem. Są to powstańcy wielkopolscy, którzy urodzili się, mieszkali, pracowali na terenie dzisiejszej gminy Pępowo lub chociażby należeli, do któregoś z działających tu kół weteranów powstania, a mieszkali w ościennych gminach, chodzi tu głównie o mieszkańców Smolic, Raszew i Dłoni.

W przeciągu zaledwie 8 miesięcy listę tę udało się mi wzbogacić o kolejne 38 nazwisk: Stanisław Andrzejewski (Babkowice), Michał Fabiańczyk (Babkowice), Józef Grochowiak (Gębice), Stanisław Jagodziński (Czeluścin), Andrzej Janowski (Siedlec), Antoni Jackowski (Pępowo), Michał Jarczewski (Koło ZPW Pępowo), Wojciech Jasiński (Krzekotowice), Franciszek Jędraszczyk (Pępowo-Dworzec), Ignacy Jósłowski (Siedlec), Michał Klepacki (Wilkonice), Jan Konieczny (Wilkonice), Michał Kowalski (Pasierby), Franciszek Krzyżak (Gębice), Stanisław Łagodźki (Siedlec), Antoni Małecki (Pasierby), Jan Mizera (Babkowice), Franciszek Nowicki (Krzyżanki), Łukasz Poprawa (Pępowo), Marian Przedzik (Gębice), Stanisław Ptak (Siedlec), Telesfor Rauchut (Siedlec), Stanisław Rogala (Babkowice), Franciszek Roszak (Skoraszewice), Władysław Rybakowski (Krzyżanki), Stanisław Sierakowski (Pasierby), Józef Skrzypczak (II) (Czeluścin), Wojciech Słaboszewski (Pasierby), Józef Sprutta (Babkowice), Jan Stróżyński (Skoraszewice), Kasper Słaski (Pasierby), Jan Średnicki (Ludwinowo), Walenty Twardowski (Anielin), Władysław Wachowiak (Siedlec), Jan Walorski (Siedlec), Ignacy Walorski (Siedlec), Michał Wawrzynowicz (Pasierby), Jan Woźniak (Pępowo).

Dotychczas nie udało się zidentyfikować następujących postaci: Jan Andrzejewski (Skoraszewice), zm. ok. 1938 r.; Jan Łuczak (Skoraszewice), zm. ok. 1974 r. i Franciszek Naglak (Skoraszewice), zm. ok. 1922 r. Pomimo mojego apelu w ostatnim numerze „Więści Pępowa”, nie zgłosił się nikt, kto mógłby udzielić o tych osobach chociaż ogólnych informacji. Próbuję także powiązać z Pasierbami Bogdana Chudzińskiego, oficera 11 Pułku Strzelców Wielkopolskich. Przypuszczam, że mógł być nauczycielem w tamtejszej szkole.

Na liście powstańców wielkopolskich związanych z gminą Pępowo są nie tylko uczestnicy walk zbrojnych i członkowie Straży Ludowej (od 27.12.1918 do 16.02.1919), ale również

żołnierze Wojsk Wielkopolskich, zarówno ochotnicy, jak i żołnierze z poboru, księża-przywódcy, członkowie pępowskiej Rady Ludowej. Na liście powinny znaleźć się też kobiety – sanitariuszki, kucharki, krawcowe naprawiające mundury itp. Niestety zwykle pozostały one anonimowe.

Odnoszę wrażenie, że pamięć o dziadkach powstańcach pielęgnuje się dziś w niewielu domach. Winni byli niekiedy też sami weterani. Nauczeni smutnym doświadczeniem, doznawszy w życiu różnych szykan, niechętnie wracali do przeszłości. Bywało, że nie rozmawiali o powstaniu nawet z najbliższymi, nie zostawili wspomnień czy pamiątek. Co najmniej kilku uczestników powstania z naszej gminy po II wojnie światowej nie należało ani do reaktywowanego Związku Powstańców Wielkopolskich, ani do ZBoWiD-u (od 1949 r.). Bardzo mało wiemy o powstańcach poległych w latach 1919-1920 w wojnie polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej. Niewiele wiemy też o tych, którzy zmarli przed 1956 rokiem, w tym pomordowanych i zamęczonych przez niemieckich okupantów. Pamięć o jednych i drugich zatarła się nawet w rodzinach. Zebranie więc pełnej dokumentacji o powstańcach będzie bardzo trudne, a może nawet niemożliwe. Na pewno dużo moglibyśmy się dowiedzieć o naszych bohaterach z archiwów wojskowych, ale to wymaga sporej determinacji i środków finansowych.

Kompletując listę i próbując opracować chociaż krótkie biogramy powstańców wielkopolskich z terenu naszej gminy oparłem się przede wszystkim na materiałach źródłowych. Dotarłem również do zdigitalizowanych aktów urodzenia przeszło 90 procent naszych bohaterów. Korzystałem z prac historyków, regionalistów i genealogów, m.in.: Barbary Król, śp. Romana Tomaszewskiego i Adama Grzelaka, a ostatnio z informacji zawartych na stronie powstancywielkopolscy.pl. Nie mogłem się natomiast opierać na ustnych zapewnieniach kilku osób, że ich dziadkowie uczestniczyli w powstaniu wielkopolskim, jeżeli nie było to poparte żadnymi dokumentami. W 1959 r. członkowie Koła ZBoWiD w Pępowie sporządzili spis nieżyjących powstańców z terenu obejmującego mniej więcej parafię Pępowo. Jest to jeden z bardziej miarodajnych dokumentów, do którego zawsze można się odwołać. Są tam bardzo różne osoby, także te, które nie walczyły z bronią w rękę. Podobne listy stworzono w Kole ZBoWiD w Krobi, można w nich znaleźć nazwiska powstańców ze Skoraszewic. Jednak żaden wykaz nie jest pełny. Dotyczy to również list ZBoWiD-u sporządzanych, jak wiadomo, 40 lat po powstaniu. Po tylu latach trudno kogoś nie pominąć. Niemniej jednak, aby taką listę uzupełnić potrzebne są materiały źródłowe, dowody.

Niełatwym zadaniem będzie podtrzymanie zainteresowania powstaniem, gdy miną już uroczystości jubileuszowe związane ze stuleciem jego wybuchu. A w gminie Pępowo mamy jeszcze trochę pilnych spraw do uregulowania.

Staralem się stworzyć solidny spis powstańców związanych z naszą gminą. Wielkim wyzwaniem byłoby opracowanie na tej podstawie dużego słownika powstańców wielkopolskich ziemi pępowskiej. Ale wymagałoby to poświęcenia ogromnej ilości czasu, zdobycia niemałych środków finansowych i pokonania bariery biurokratycznej (dostęp do archiwów), co nie wydaje się dziś możliwe.

Bogusław Janik



W mundurze st. sierżant Wojska Polskiego Jan Stróżyński (1895-1941), lata 30. XX w. W początku stycznia 1919 r. organizował oddział powstańczy w Skoraszewicach, z którym wyruszył do Miejskiej Górk.





Rozpoczynamy dziś druk najnowszej wersji spisu powstańców wielkopolskich i żołnierzy 1918-1919 związanych z ziemią pępową. Lista obejmuje obecnie ok. 220 osób. W tym postaci, których nie udało się dotąd zidentyfikować (oznaczono dwoma gwiazdkami) lub tych, których nazwiska nie widnieją na tablicach powstańców na nowym pomniku Serca Jezusowego w Pępowie (oznaczono jedną gwiazdką). W przypadku osób, których biografie zostały już opracowane odsyłamy do właściwych wydawnictw. Chcemy by uwaga czytelników skupiła się głównie na tych powstańcach/żołnierzach, o których wiemy mało. Interesują nas także dane o rodzinie powstańca (data zawarcia związku małżeńskiego, dzieci – rok urodzenia), miejsca pracy, losy w okresie II wojny światowej itd. Prosimy o wysłanie tego egzemplarza „Więści Pępowa” do krewnych zamieszkałych poza gminą Pępowa. Z doświadczenia wiemy, że są oni zwykle najbardziej zainteresowane losem swoich przodków. Nie wszystkie osoby objęte spisem brały udział w powstaniu przed 16 lutym, są tutaj również żołnierze Wojska Wielkopolskiego wcieleni z poboru albo ochotnicy.

SPIS POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH I ŻOŁNIERZY 1918/1919 Z PĘPOWA I OKOLIC (CZ. I)

Andrzejak Stanisław, ur. 31.10.1893 w Pępowie jako syn Ludwika i Marii z d. Włodarczak. W powstaniu walczył w okolicach Krotoszyna, Zdun, Szkaradowa, Czarnkowa i Szubina. Mieszkał w Bydgoszczy. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1974). Zm. 11.07.1984.

Andrzejewski Jan**. Brak danych. Najprawdopodobniej związany ze Skoraszewicami. Zm. ok. 1939.

Andrzejewski Stanisław*, ur. 12.04.1902 w Babkowicach, syn Franciszka i Katarzyny z d. Brzeskot. W powstaniu wielkopolskim walczył na odcinku Grupy „Leszno”. Więzień KL Auschwitz, gdzie zmarł w bloku śmierci 26.08.1941.

Baranowski Józef, ur. 11.12.1889 w Wierzycach, administrator w majątku Gębice. Figuruje na liście powstańców wielkopolskich sporządzonej w 1935/1936 r. pod numerem 12 302. Przed II wojną światową zweryfikowany powstaniec.

Błażejczyk Cyprian, ur. 07.09.1892 w Pępowie jako syn Ludwika i Katarzyny z d. Ślaska. Brał czynny udział w pracy niepodległościowej na terenie powiatu Leszno. Od 07.01.1919 uczestniczył z bronią w rękę w walkach powstańczych przy oswobodzeniu Wolsztyna, Zbąszynia oraz Międzychodu. Po skończonym powstaniu wstąpił jako ochotnik do 6. Pułku Strzelców Wielkopolskich (późniejszego 60. Pułku Piechoty). Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1957).

Błażejczyk Władysław, ur. 24.04.1890 w Pępowie jako syn Ludwika i Katarzyny z d. Ślaska. Był żołnierzem I wojny światowej. Figuruje w „Spisie imiennym zmarłych powstańców z Pępowa i okolicy” z dnia 28.02.1959 sporządzonym dla ZBoWiD-u, poz. 15. Długoletni kościelny w parafii Pępowa. Zm. 05.09.1950 w Pępowie. Pochowany na nowym cmentarzu w Pępowie

Busz Antoni, ur. 10.05.1897 w Magdalenkach, syn Ludwika i Elżbiety z Koncewiczów. Biogram Antoniego Busza zamieszczono w: Wojciech Śmigielski, *Mieszkańcy Gostynia i okolic w mogiłach katyńskich*, Gostyń 2013. W słowniku tym podano, że w styczniu 1919 wstąpił do Armii Hallera we Francji. Figuruje również w spisach powstańców wielkopolskich (?).

Busz Jan, ur. 15.06.1894 w Magdalenkach, syn Ludwika i Elżbiety z Koncewiczów. W czasie I wojny światowej służył w armii niemieckiej. Był kapralem. W 1918 dwukrotnie wymieniony w źródłach niemieckich jako ranny i zaginiony. Figuruje w „Spisie imiennym zmarłych powstańców z Pępowa i okolicy” sporządzonym dla ZBoWiD-u 28.02.1959, poz. 9. Zm. w 1921 r. w Gostyniu.

Celka Antoni, ur. 23.05.1900 w Ludwinowie jako syn Jana i

Katarzyny z d. Filipiak. Uczestniczył w powstaniu wielkopolskim w kompanii kościańskiej od 24.01.1919 na froncie południowo-zachodnim na odcinku Osieczna. Mieszkał w Kąkolewie. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1957).

Chudziński Bogdan**. Nauczyciel z Pasierb. Dowodził 9 kompanią 11 Pułku Strzelców Wielkopolskich. Brak innych danych. Ważna jest każda informacja.

Chudziński Jan, ur. 28.12.1892 w Siedlcu jako syn Macieja i Katarzyny z d. Chudzińska. Brał udział w powstaniu wielkopolskim z bronią w rękę od 07.01.1919 do 20.02.1919. 7 stycznia wstąpił w szeregi powstańcze w Jutrosinie pod dowództwo ppor. Mariana Szulca. Brał udział w walkach pod miejscowościami Czarny Las, Białka, Sowy oraz w bitwach o Rawicz. Po zakończeniu powstania wcielony został do 12 Pułku Strzelców Wielkopolskich, późniejszego 70 Pułku Piechoty, z którego został zwolniony 01.11.1919. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1958). Mieszkał w Lesznie. Zm. 24.03.1985.

Czerwiński Antoni, ur. 01.06.1893 w Pępowie, syn Józefa i Katarzyny z d. Janaszek. Brał udział w powstaniu na odcinku Grupy „Leszno”, a szczególnie pod Pawłowicami, Robczyskiem i Kąkolewem. Zawód – piekarz, rolnik. Mieszkał w Pępowie. Ożeniony z Genowefą z d. Wieteka. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1957). Zm. 08.11.1974 w Pępowie.

Czerwiński Marian, ur. 02.07.1896 w Gębicach, syn Józefa i Walentyny z d. Walendzka (Waleńska?). 11.01.1919 jako ochotnik brał udział w rozbijaniu Niemców w okolicach Pępowa. Walczył na froncie południowo-zachodnim pod Leszmem, Kąkolewem i Pawłowicami pod dowództwem ppor. Leona Włodarczaka, później w pułku dr. B. Śliwińskiego. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1957). Zm. 02.01.1972 w Bydgoszczy.

Danielczyk Franciszek, ur. 23.11.1878 w Gębicach jako syn Antoniego i Elżbiety z Ratajczaków. Pracował na kolei. Ożeniony z Antoniną Fabiańczyk. W latach 1914-1918 pełnił służbę w armii niemieckiej. Od końca grudnia 1918 do połowy lutego 1919 służył w Straży Ludowej w Pępowie. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1958). Zm. 04.07.1966 w Pępowie.

Danielczyk Józef, ur. 29.01.1897 w Krzekotowicach, syn Wincentego i Franciszki z Grześkowiaków. Figuruje na liście powstańców sporządzonej w 1935/1936 r. pod numerem 9217, w stopniu st. szeregowca. Zm. 14.09.1970 w Siemianowicach Śląskich.

Dobry Jan, ur. 11.04.1896 w Dębówcu II, syn Walentego i Franciszki z d. Jarmużek. Od 19.11.1918 był z ramienia Rady Żołnierskiej i Robotniczej komendantem stacji Wolenice, a od 27.12.1918 formował wspólnie z Fabichem z Rozdrażewa miejscową Straż Ludową. W powstaniu od 01.01.1919 w ochotniczej kompanii rozdrażewskiej przy odbiorze Krotoszyna i przy werbowaniu młodzieży do oddziałów powstańczych. Brał udział w odbieraniu miejscowym Niemcom broni i uzbrajaniu nią powstańców. Walczył pod Zdunami, Chachalnią, Rudą i Baszkowem. W latach 30. mieszkał pod adresem Pępowo-Dworzec, pracował jako zawiadowca stacji. W 1936 był współzałożycielem Koła Związku Powstańców Wielkopolskich w Pępowie. W dokumencie Koła ZBoWiD w Pępowie jest informacja, że przeniosł się do Koła w Poznaniu. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1958).

Domagała Antoni, ur. 13.12.1899 w Reklinghausen (Westfalia) jako syn Józefa i Jadwigi. Biogram będzie dostępny w następnej edycji spisu.

Draheim Edmund, ur. 03.09.1901 w Pępowie, syn Sylwestra i Katarzyny z d. Burchardt. Figuruje na liście powstańców sporządzonej w 1935 r., pod numerem 10 554. Mieszkał w Kostrzynie, z zawodu piekarz, w 1939 prowadził restaurację dworcową w Kostrzynie. Rozstrzelany przez Niemców w Kostrzynie 20.10.1939 w egzekucji publicznej.

Fabiańczyk (Fabijańczyk) Michał*, ur. 05.09.1883 w Babkowicach jako syn Stefana (Szczepana) i Stanisławy z Krzyżyńskich. Stopień wojskowy – kapral. Zm. 12.08.1973 w Ziemicach.





Fabiańczyk Stanisław, ur. 25.04.1876 w Babkowicach jako syn Stefana (Szczepana) i Stanisławy z Krzyżyńskich. Figuruje na liście powstańców wielkopolskich sporządzonej w 1935/1936 r., pod numerem 19708 w stopniu szeregowego. Zm. 05.02.1954 w Babkowicach.

Faustyniak Stanisław, ur. 30.10.1900 w Czeluścinie jako syn Adama i Katarzyny z d. Huchrak. Zawód – rzeźnik. Brał udział w powstaniu na odcinku Kąkolewo – Pawłowice od 03.01.1919 do końca powstania. Później, do 21.07.1921 służył w Wojsku Polskim, ostatni stopień wojskowy – starszy szeregowy. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1957). Zm. 24.08.1977 w Gostyniu.

Filipowiak Wojciech, ur. 05.04.1892 w Rębiechowie, syn Stanisława i Agnieszki z d. Twardowska, pracownik kolejowy w Pępowie, później w Bełęcinie. Figuruje na liście powstańców wielkopolskich sporządzonej w 1935/1936 r., pod numerem 19489, ale wiadomo również, że był w Armii Hallera (?) Zm. 01.12.1988 w Wolsztynie.

Gembiak Michał, ur. 03.09.1893 w Ludwinowie jako syn Wawrzyna i Marianny z d. Pawlak. Więcej informacji w: R. Tomaszewki, *Wysitek militarny i materialny mieszkańców ziemi gostyńskiej w walkach o kształt granicy wschodniej II Rzeczypospolitej (1918-1920)*, Gostyń 2002. Brakuje daty zawarcia związku małżeńskiego i innych informacji o rodzinie.

Giezek Antoni, ur. 07.06.1893 w Magdalenkach, syn Mikołaja i Franciszki z Sobczaków. Pełne informacje w: Adam Grzelak, *Powstańcy Wielkopolscy Ziemi Jutrosińskiej 1918-1919*. „Zeszyty Historyczne” cz. 2, Jutrosin 2018.

Giezek Stanisław, ur. 12.10.1899 w Czeluścinie, syn Antoniego i Marianny z d. Szczepaniak. W styczniu wstąpił jako ochotnik do powstania wielkopolskiego, żołnierz 12 Pułku Strzelców Wielkopolskich. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1958).

Glura Franciszek, ur. 24.03.1887 w Siedlcu jako syn Jana i Marii z d. Walkowiak. W I wojnie światowej kapral 37 Rezerwowego Pułku Piechoty, dwukrotnie ranny. W powstaniu wielkopolskim ochotniczo walczył w Straży Ludowej w Pępowie, Siedlcu oraz w Gostyniu przy pilnowaniu cukrowni. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym. Zm. 18.03.1974 w Siedlcu.

Głowacz Antoni, ur. 13.05.1896 w Gębicach jako syn Marcina i Elżbiety z Robaszyńskich. W „Spisie imiennym zmarłych powstańców z Pępowa i okolicy”, sporządzonym 28.02.1959 dla ZBoWiD-u, zapisany na poz. 25.

Głowacz Franciszek, ur. 27.03.1901 w Gębicach, syn Marcina i Elżbiety z Robaszyńskich. W grudniu 1918 brał udział w rozbrajaniu Niemców w okolicach Pępowa. W powstaniu wielkopolskim walczył na froncie południowo-zachodnim. W Wojsku Polskim służył do 1923 Brał udział w wojnie obronnej 1939, aż do kapitulacji. W czasie okupacji był członkiem Armii Krajowej.

Gościński Józef, ur. 15.02.1894 w Siedlcu jako syn Józefa i Elżbiety z d. Czerwińska. Walczył w I wojnie światowej, był ciężko ranny. 27.12.1918 wstąpił w Poznaniu do 1 kompanii garnizonowej pod dowództwem ppor. Grabianowskiego. Brał udział w rozbrajaniu Niemców i obsadzeniu koszar przy ul. Solnej. 31 grudnia przeniesiony został do Biedruska, gdzie pełnił służbę patrolową i wartowniczą. Od 16.01.1919 przekazany do 1 baonu garnizonowego 4 kompanii dowodzonej przez ppor. Grabianowskiego. W kwietniu 1920 zdemobilizowany w stopniu szeregowca.

Gruchot Jan, ur. 30.11.1890 w Siedlcu jako syn Antoniego i Marii z d. Rączka. Brał udział w powstaniu wielkopolskim z bronią w rękę od 10.01.1919 do końca powstania. Walczył na odcinku Szubin, Kcynia, Bydgoszcz pod dowództwem podchorążego Gumowskiego. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1957).

Książd Gryczka Antoni, ur. 05.01.1896 w Wanne (D), syn Stanisława i Barbary z d. Przewoźna. Biogram dostępny w Internecie.

Grześkowiak Jan (I), ur. 09.04.1897 w Gębicach jako syn Ignacego i Konstancji z Kaniewskich. Brał czynny udział w powstaniu wielkopolskim od 01.01.1919 do końca lutego 1919

w stopniu szeregowca pod dowództwem druha ppor. Stanisława Bocińskiego na odcinku Krotoszyn – Zduny, Kępno. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1958). Zm. 10.05.1959 w Poniecu.

Grześkowiak Jan (II), ur. 26.08.1898 w Siedlcu jako syn Jana i Katarzyny z d. Wrzaskała. W szeregi powstańcze wstąpił 07.01.1919. Walczył na froncie południowo-zachodnim w kompanii gostyńskiej pod Pawłowicami, Kąkolewem i Osieczną. W Armii Wielkopolskiej i Wojsku Polskim służył do 1921 r. Był członkiem Koła ZBoWiD w Kruszwicy. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1960).

Grześkowiak Józef, ur. 17.02.1892 w Siedlcu jako syn Jana i Katarzyny z d. Wrzaskała. W powstaniu wielkopolskim brał udział od 06.01.1919 do 20.02.1919 na odcinkach Rawicz, Jutrosin pod dowództwem ppor. M. Szulca i płk. L. Billewicza. Po skończonym powstaniu wstąpił jako ochotnik do 11 Pułku Strzelców Wielkopolskich i służył w tym pułku do grudnia 1921 r. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1957). Ostatni stopień wojskowy – kapitan

Handke Władysław, ur. 11.06.1884 w Długolęce k. Kobyłina jako syn Jana i Marcjanny z d. Poprawska. W latach 1914-1918 służył w armii niemieckiej, inwalida wojenny. Służbę w Straży Ludowej w Pępowie pełnił od 01.01.1919 do 25.03.1919. Współdziałał przy zajmowaniu poczty, siedziby policji i stacji kolejowej. Mieszkał w Babkowicach. W czasie II wojny światowej wysiedlony przez Niemców do Generalnego Gubernatorstwa. Zm. 27.02.1963 w Babkowicach.

Hądziak Jan, ur. 15.06.1887 w Sobiałkowie jako syn Nepomucena i Marcjanny z d. Sołecka. Uczestniczył w powstaniu wielkopolskim od 06.01.1919 do 02.04.1919, w kompanii miejskogórskiej w walkach pod Miejską Górką, Sarnową, Rawiczem i Słupią. Figuruje w dokumentach Koła ZBoWiD-u w Pępowie jako nieżyjący członek. Mieszkał w Raszewach (gmina Kobylin). Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1957). Zm. w 1967.

Heinsch Ludwik, ur. 20.08.1875 w Pępowie, syn Jana i Pauliny. Figuruje w „Spisie imiennym zmarłych powstańców z Pępowa i okolicy” Sporządzonym dla ZBoWiD-u 28.02.1959, poz. 3. Według zapisu w dokumentach USC w Pępowie 04.06.1948 wyprowadził się do Krotoszyna. Zm. 01.02.1951 w Krotoszynie.

Jackowski Antoni*, ur. 27.05.1899 w Krobi (Akt urodzenia 02/21 wystawiony przez USC w Krobi w 1902 r.), syn Antoniego i Anny z Kubiaków. Biogram będzie dostępny w następnej edycji Spisu.

Jamroży Józef, ur. 30.12.1899 w Babkowicach, syn Stanisława i Anieli z Robaszyńskich. 19.01.1919 wstąpił do kompanii gostyńskiej. Brał udział w walkach z Niemcami pod Kąkolewem i Leszmem. W Wojsku Polskim służył do 15.10.1920. Ranny pod Bydgoszczą 30.12.1919. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1973).

Jarczewski Michał*, ur. 29.09.1994 w Dubinku, syn Bazylego i Konstancji. Zm. 26.03.1964. Pełne informacje w: Adam Grzelak, *Powstańcy Wielkopolscy Ziemi Jutrosińskiej 1918-1919*. „Zeszyty Historyczne” cz. 2, Jutrosin 2018.

Jędraszczyk Franciszek*, ur. 02.10.1893 w Łąkocinach, syn Andrzeja i Józefy. W powstaniu wielkopolskim brał udział w walkach o Ostrów i Inowrocław. Stopień wojskowy – plutonowy. Zawód – kolejarz. Mieszkał w Pępowie-Dworcu. W czasie okupacji niemieckiej wysiedlony do Tarnowa. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1957).

Jóskowiak Ignacy*, ur. 07.07.1893 w Siedlcu, syn Franciszka i Rozalii z d. Nowacka. Podczas I wojny światowej służył w armii niemieckiej jako żołnierz 224 Rezerwowego Pułku Piechoty. W powstaniu wielkopolskim od początku stycznia 1919 w kompanii ponieckiej pod dowództwem Kaźmierczaka. Brał udział w walkach na odcinkach Osieczna, Janiszewo i Zawady. Po powstaniu wielkopolskim pozostał w wojsku i pełnił funkcje na różnych odcinkach frontowych w 6 Pułku Strzelców Wielkopolskich jako sierżant sanitariusz. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1966). Zm. 15.07.1972 w Noskowie koło Jaraczewa.

Jóskowiak Piotr, ur. 29.06.1899 w Siedlcu jako syn Franciszka i Rozalii z Nowackich. Przed II wojną światową mieszkał w Michałkowicach (Siemianowice Śląskie). Figuruje na liście



powstańców wielkopolskich z 1935/1936.

Jóskowiak Walenty, ur. 27.01.1888 w Siedlcu, syn Franciszka i Rozalii z Nowackich. W powstaniu wielkopolskim służył w Straży Ludowej w Smolicach. Brał udział w walkach pod Nad Stawem, Baszkowem, Rudą, Miejską Górką, Sarnową. Miał stopień kaprała. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1957).

Kaczmarek Józef w napisanym ręcznie spisie nieżyjących powstańców w Pępowie, dokument ZBoWiD-u z lat 70. XX wieku w zasobach Muzeum w Gostyniu, jest wzmianka, że został „stracony przez Niemców”, może w 1939. Być może J. Kaczmarek mieszkał w Pępowie-Dworcu, mógł służyć w Straży Ludowej przy ochronie dworca.

Kaczorowski Paweł, ur. 29.05.1901 w Pępowie, syn Stanisława i Marii z d. Matuszewska. Od 31.12.1918 do 22.01.1919 służył w Straży Ludowej w Pępowie w stopniu szeregowego. W Wojsku Polskim służył od 12.05.1919 do 15.11.1920, ostatnio w stopniu starszego szeregowego. Żonaty z Zofią z d. Pietrzak. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1971). Mianowany na stopień podporucznika. Zm. 15.04.1984 w Pępowie. Pochowany na nowym cmentarzu w Pępowie.

Kasperczyk Andrzej, ur. 30.11.1899 w Dębinie jako syn Józefa i Weroniki z Dudziaków. Od 07.01.1919 brał udział w powstaniu wielkopolskim w Straży Ludowej na odcinku Baszków, Zduny, Gronowiec, Kobyla Góra. Od 07.02.1919 do końca powstania walczył w kompanii krotoszyńskiej na odcinku południowym. Mieszkał w Skoraszewicach. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1958).

Kasprzak Jan, ur. 13.06.1875 w Skoraszewicach, syn Marcina i Michaliny z d. Wycisk. Zm. 29.08.1948. Spoczywa na cmentarzu przy ul. Raszkowskiej w Krotoszynie. Biogram dostępny w Internecie.

Kendziora Roch, ur. 19.08.1901 w Krzekotowicach, syn Józefa i Stanisława z d. Gorzelańczyk. 21.01.1919 wstąpił do oddziałów

powstańczych i brał udział w walkach o wyzwolenie Kościana, a następnie w kompanii kościańskiej walczył na froncie pod Zbąszyniem. Przebywał na emigracji we Francji. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1961).

Klemczak Stanisław (I), ur. 04.11.1896 w Konarach jako syn Piotra i Konstancji z Włodarczyków. Biogram dostępny w książce *Bronić ziemi ojców*, Pępowo 2018.

Klemczak Stanisław (II), ur. 06.09.1897 w Konarach, syn Jana i Anny z d. Mikołajska. Biogram dostępny w książce *Bronić ziemi ojców*, Pępowo 2018.

Klepcki Michał*, ur. 29.09.1898 w Wilkonicach, syn Marcina i Marianny z d. Skrzypalik. Brał udział w powstaniu wielkopolskim na terenie Krotoszyna i powiatu krotoszyńskiego. Po zakończeniu powstania zaciągnął się ochotniczo do Wojska Polskiego, w którym służył do 1922. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1972). Zm. 30.06.1986 w Krotoszynie.

Knuła Andrzej, ur. 30.11.1898 w Gębicach, syn Pawła i Marii z Nowaków. Brał udział w powstaniu wielkopolskim od 6.01.1919 do końca jako żołnierz powstańczej kompanii krobkiej pod dowództwem Jana Piko. Kompania weszła w skład batalionu gostyńskiego pod dowództwem Bernarda Śliwińskiego. Walczył na odcinku Grupy „Leszno” pod Miechcinem, Poniecem i Pawłowicami. Później w 5 kompanii 6 Pułku Strzelców Wielkopolskich. Po wyjściu z wojska prowadził handel w Pępowie. Odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (1969). Zm. 24.01.1982 w Państwowym Domu Opieki Społecznej w Chumiętkach.

Knuła Władysław, ur. 11.09.1886 w Gębicach jako syn Pawła i Marii z Nowaków. Figuruje na liście powstańców wielkopolskich sporządzonej w 1935/1936 r. pod numerem 9884. Już przed II wojną światową zweryfikowany jako powstaniec. Zm. 23.01.1969 w szpitalu w Poniecu.

Bogusław Janik

100. ROCZNICA WYBUCHU POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO

Jedynie w pełni zwycięskie powstanie, miało miejsce na naszej ziemi i dlatego taką wyjątkową rocznicę uczciliśmy w sposób wyjątkowy. Była msza św. za powstańców oraz koncert kolęd patriotycznych, przemarsz pod pomnik Powstańców Wielkopolskich w centrum Pępowa, złożenie wiązanek kwiatów i zniczy, okolicznościowe przemówienie wójta Grzegorza Matuszaka. A wszystko to z udziałem pocztów sztandarowych, władz gminy, uczniów i dyrekcji szkół – i co bardzo ważne – mieszkańców gminy Pępowa, którzy nie zawiedli.



Na zakończenie grupa lokalnych młodych patriotów i grupa dzieci zaprezentowały – w bardzo atrakcyjnej wizualnie oprawie – okolicznościową flagę, o nieczęsto spotykanych rozmiarach, bo 37 x 3 m, z motywami powstania wielkopolskiego.



Dziękujemy wszystkim – w tym strażakom z pępowskiej OSP, którzy jak zawsze zadbali o bezpieczeństwo podczas uroczystości – za przybycie i godne zamianifestowanie naszych postaw wobec tak wyjątkowej rocznicy.

OBCHODY DNIA KOBIET

W związku z minionym niedawno Dniem Kobiet zamieszczamy w niniejszym numerze „Więści Pępowa” zdjęcia z imprez dla pań zorganizowanych przez poszczególne KGW. Dołączamy się też do życzeń, które z pewnością złożyli Wam mężczyźni.



KGW Babkowice



KGW
Kościszukowo



KGW
Krzekotowice



KGW
Krzyżanki



KGW
Ludwinowo



KGW Magdalenki



KGW
Pasierby



KGW
Pępowo



KGW
Siedlec



KGW
Wilkonice

Propozycje GMINNEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ



Mario Escobar – *Kołysanka z Auschwitz*

Opowieść o niezłomnej odwadze i miłości matki, której siła jest większa od terroru wojny. Prawdziwa historia Helene Hannemann – Niemki, żony Roma i matki pięciorga dzieci, która prowadziła w Auschwitz przedszkole dla romskich dzieci. Pewnego poranka 1943 roku do ich życia wkracza niemiecka policja nasłana przez SS. Najbliżsi Helene mają opuścić mieszkanie i zostać zesłani do obozu Auschwitz-Birkenau. Kobieta nie wyobraża sobie życia bez rodziny i dobrowolnie decyduje się na zesłanie do obozowego piekła.

Jakub Żulczyk – *Ślepnąć od światła*

Jakub Żulczyk w poruszający sposób ukazuje współczesną rzeczywistość, zdeformowaną do tego stopnia, że handlarz narkotyków staje się równie niezbędny jak strażak czy lekarz; jest nocnym dostawcą paliwa dla tych, którzy chcą – albo muszą – utrzymać się na powierzchni.

Remigiusz Mróz – *Umorzenie*

Seria o Joannie Chyłce to bestsellerowy cykl książek o znanej, warszawskiej adwokat, która w kolejnych tomach pokonuje coraz to trudniejsze sądowe batalie i prywatne, życiowe potyczki.

Katarzyna Puzyńska – *Rodzanice*

Rodzanice to dziesiąty tom sagi kryminalnej o policjantach z Lipowa. Opowieści o Lipowie łączą w sobie elementy klasycznego kryminału i powieści obyczajowej z rozbudowanym wątkiem psychologicznym. Porównywane są do książek Agathy Christie i powieści szwedzkiej królowej gatunku Camilli Läckberg.

Gerald Posner – *Dzieci Hitlera*

Jak to jest być dzieckiem zbrodniarza, który przyczynił się do śmierci milionów ludzi? Jak żyć z nazwiskiem, które jest synonimem największego zła? Czy można kochać kata? Dzieci czołowych nazistów po raz pierwszy opowiadają o swoich ojcach. Jedni potępiają zbrodniczą działalność rodziców na rzecz Trzeciej Rzeszy, inni próbują ją usprawiedliwić. Kochają i nienawidzą. Czułość miesza się w nich z odrazą. Doniesienia o zbrodniach przesłaniają sielankowe wspomnienia z dzieciństwa. Jednak tylko oni mogą dostrzec człowieczeństwo w tych, w których my widzimy wyłącznie okrutnych sadystów.

SPOTKANIE Z ROBERTEM CZERNIAKIEM

Dzięki uprzejmości BPMiG w Gostyniu, a szczególnie pani Halinie Radole mogliśmy gościć niezwykle gościa – podróżnika Roberta Czerniaka. Tym razem spotkanie miało miejsce w Bibliotece Szkolnej Szkoły Podstawowej w Pępowie, słuchaczami byli uczniowie kl. VII. *Podróże do granic* autorstwa Roberta i Joachima Czerniaka

(ojca i syna) to książka nie tylko o podróżach w sensie geograficznym do Ameryki Łacińskiej i Australii, ale przede wszystkim przekraczaniu granic ludzkiej determinacji i odważnego sposobu walki ze śmiertelną chorobą.



Ferie w Bibliotece Gminnej przebiegały pod hasłem „Zima w bibliotece” i „Dzień Babci i Dziadka”. Bibliotekarki z biblioteki gminnej i szkolnej przeprowadziły zajęcia dla najmłodszych, dzieci robiły rysunki zimy, laurki na dzień Babci i Dziadka, nauczyły się śpiewać piosenkę Nasza Babcia, słuchały tekstu książki *Zimowa stołówka* i *Martynka – Wakacje u babci*, rozwiązywały zagadki. Chętnie uczestniczyły w zabawach ruchowych do muzyki.



Gminna Biblioteka Publiczna w Pępowie
ogłasza
KONKURS
na najaktywniejszego czytelnika 2019
dla dzieci i młodzieży
Termin rozstrzygnięcia:
29 sierpnia 2019r.
*Kto czyta, żyje wielokrotnie,
kto zaś z książkami obcować nie chce,
na jeden żywot jest skazany.*
J. Czechowicz

GMINNY OŚRODEK KULTURY

W Święto Objawienia Pańskiego w Pępowie po raz kolejny został zorganizowany Orszak Trzech Króli. Po Mszy Świętej o 11:30 rozpoczęło się widowisko teatralne, w którym udział wzięli trzej mędrcy ze Wschodu w egzotycznych strojach (Piotr Waleński, Tomasz Kopciński, Mikołaj Wojtkowiak). Po drodze, gdy świąteczny Orszak ze wszystkimi wiernymi, a szczególnie dziećmi w koronach, udał się pod żłóbek pod strażnicą. Królowie zostali zatrzymani przez okrutnego Heroda (Kacper Szymkowiak). Tutaj oddali hołd Nowonarodzonemu i odbyli trudną naradę, kto ma otrzymać nagrodę za najpiękniejszą koronę. Zostały wyróżnione trzy miejsca: pierwsze zajęła Helenka, drugie Zosia, a trzecie Mikołaj. Wszystkie dzieci poza tym otrzymały nagrody pocieszenia ufundowane przez GOK za pracę włożoną w przygotowanie przepięknych ozdób głowy.



Już po raz trzeci na pępowskiej scenie wystąpili uzdolnieni muzycznie przedstawiciele naszej gminy, biorąc udział w Przeglądzie Kolęd i Pastoralek organizowanym przez GOK. Dzieci zaprezentowały się w pięciu kategoriach wiekowych: przedszkole i zerówka, klasy I-III, klasy IV-VI, klasy VII, VIII i gimnazjum oraz szkoły ponadgimnazjalne. Do występów przystąpiło ponad 100 maluszków i 50 starszych dzieci, w tym gimnazjalistów. Każdy z występujących otrzymał upominek ufundowany przez GOK.



Podczas ferii w GOK-u każdego dnia były prowadzone zajęcia dla najmłodszych. 16 stycznia odbyły się już po raz drugi warsztaty gliniarskie. Udział w nich wzięło 70 dzieci, a prowadzili je członkowie Stowarzyszenia Ziółowieś Pępowa. Każdy uczestnik miał do wykonania trzy prace: zawieszkę z gliny, magnes na lodówkę i miseczkę-podstawkę do torebki po herbacie. W wolnej chwili dzieci uraczyły się czekoladowymi figurkami.

18 stycznia w Gminnym Ośrodku Kultury pojawił się magik Apollino z cudowną wróżką Iwoną, by zabawić najmłodszych mieszkańców Pępowa i okolicznych miejscowości przez prawie 1,5 godziny. Frekwencja dopisała doskonale – widowisko obserwowano ponad 100 miłośników magii.

W środowe popołudnie 23 stycznia na pępowskiej scenie po

raz kolejny pojawił się teatrzyk KRAK-ART ze swoją nową sztuką. O godzinie 14:00 było zapewnionych 150 miejsc. Tym razem do Pępowa zawiązał detektyw Zagadka. Podróże uczą, a nie każde dziecko miało możliwość, by wyjechać w ferie. Dzięki spektaklowi najmłodszy został zabrany w podróż dookoła świata.



Tradycyjnie podczas ferii w jedną z sobót odbywają się Mistrzostwa Gminy w Tenisie Stołowym o Puchar Wójta. Tak było i teraz, 19 stycznia. Organizatorzy zauważyli wzrost zainteresowania tym sportem, szczególnie w grupie wiekowej 2000-2006. Mistrzostwa w tym roku przyciągnęły 31 grających uczestników. Mecze rozegrano w 4 kategoriach wiekowo-rodzajowych na 4 stołach. Wyniki przedstawiają się następująco:

Kategoria I – chłopcy do rocznika 2006:

I miejsce – Artur Kamieniarz II miejsce – Miłosz Kmiecik III miejsce Daniel Robakowski

kategoria II – chłopcy rocznik 2000-2005

I miejsce – Jakub Nowak II miejsce – Łukasz Smektała III miejsce – Albert Betowski

Kategoria III – mężczyźni rocznik 1999 i starsi

I miejsce – Mateusz Kołodziejczak II miejsce – Ireneusz Lewandowski III miejsce – Wojciech Matyla

Zwycięzcom gratulujemy a miłośników tenisa stołowego zapraszamy na treningi do GOK-u w piątki w godzinach 16:30 – 19:00.



Po raz trzeci GOK Pępowo dla przedstawicieli młodzieży męskiej zorganizował gminny turniej FIFA 19. Do zawodów zgłosiło się 34 uczestników. Ostatecznie do finałowych rozgrywek weszło czterech zawodników: Krzysztof Kenig, Patryk Sprutta, Dominik Leśniarek i Nikodem Malcherek. Po zaciętych rywalizacjach wyłoniliśmy zwycięzców. Choć Patryk wygrał mecz, swoje miejsce odstąpił koledze, uznając go za rewelacyjnego przeciwnika. Na miejscach stanęli kolejno:

I – Nikodem Malcherek II – Krzysztof Kenig III – Dominik Leśniarek. Wszyscy czterej otrzymali nagrody ufundowane przez GOK: akcesoria sportowe i gry planszowe oraz dyplomy. Poza tym wszyscy uczestnicy dostali słodki upominek.



W piątek 25 stycznia na zakończenia ferii GOK Pępowo zorganizował dla dzieci karnawałowy balik przebierańców, na którym pojawiło się 200 przebranych maluchów nie tylko z naszej gminy! Zabawa trwała w godz. 15:00 – 18:00 i prowadzili ją klaun Aga oraz lokalny profesjonalny zespół muzyczny FAKT. Żadne dziecko nie wyszło bez nagrody, balonika, napoju czy słodyczy. Natomiast na samym końcu rozstrzygnięto konkurs na najwspanialsze przebranie karnawałowe. Postanowiono przyznać jedną główną nagrodę i dwa wyróżnienia: Gabrysia Żydek i Tymek Nowacki. Pierwsze miejsce jednogłośnie zajęła Natalia Jankowska.



27 stycznia w Gminnym Ośrodku Kultury odbył się, jak co roku, Koncert Noworoczny. Tym razem jednak została zmieniona formuła tego wydarzenia. Gminny Ośrodek Kultury

zaprosił mieszkańców gminy na koncert muzyki poważnej na wzór koncertów wiedeńskich. Na scenie pojawili się światowej sławy artyści scen operetki poznańskiej: Anna Bajerska-Witczak, Agnieszka Wawrzyniak, Klaudiusz Kapłon, Jarosław Patycki oraz zatańczyła para baletowa: Jagoda Łuczak i Jakub Grzelak. Usłyszeliśmy wykonania utworów klasycznych jak i operetkowych oraz muzykę filmową i znane motywy radiowe.



W sobotę 9 lutego w GOK-u o godzinie 18:30 odbyła się już trzecia edycja kursu samoobrony ph. „Bezpieczna kobieta”. Bezpłatne zajęcia poprowadził Krzysztof Bednarz. W programie organizowanym przy współudziale KS Tiger Wielkopolska udział wzięło około 15 dziewczyn. Każda z nich otrzymała certyfikat ukończenia kursu i nabyła cenną wiedzę podstawowych chwytów obronnych.



W sobotę 16 lutego na GOK-owskiej scenie pojawił się ceniony i popularny wokalista, którego piosenki szczytują na śląskiej liście przebojów – Damian Holecki. Bilety na ten koncert rozeszły się na tydzień przed wydarzeniem w ilości 350 sztuk. Swoim zniwalającym uśmiechem i cudownym głosem oczarował niejedną kobietę wykonując walentynkowe utwory: „Czerwone róże”, „Złote kasztany”, „Mamo, dla ciebie jestem”, ale także piosenki z dedykacją dla Marianny i Karoliny. Na zakończenie uczestnicy koncertu usłyszeli najwspanialszy utwór Damiana Holeckiego „Jesteś moim aniołem”, a na bis „Alleluja”.



We wtorkowe przedpołudnie 5 marca w Gminnym Ośrodku Kultury pojawił się Teatr Lalkowy „Pracownia Za Piecem”.



Więści Pępowa

Goście przybyli z programem ekologicznym „Małe śledztwo w wielkiej sprawie”, związanym z zanieczyszczeniem środowiska i segregacją śmieci. Odbiorcami były dzieci z klasy pierwszej szkół podstawowych w Pępowie i Skoraszewicach, około 60 osób. Organizatorem wydarzenia był Komunalny Związek Gmin Regionu Leszczyńskiego.



Z okazji Dnia Kobiet i Mężczyzn, jak każdego roku, GOK Pępowo obchodził tę uroczystość w klimacie muzycznym, tym razem w sobotę 9 marca. O godzinie 20:00 rozpoczął się fenomenalny koncert Alexandra Martineza, finalisty programu MAM TALENT! W przerwie występu na scenę wkroczyły dziewczyny z krobkiego kabaretu „Na fali” z programem „Czy wyście durch pogłupieli” – gdzie główne role odegrały eko babcia Janina – Jagna Knapp i wnuczka Jagłeda – Weronika Przybył. Spektakl przygotowała Magdalena Andrzejewska. Jeszcze raz w tym roku Grupa Teatralna „Na fali” pojawi się w Pępowie, tym razem z inną sztuką.



Przed nami Wielkanoc i długi majowy weekend. W związku z powyższymi GOK Pępowo informuje, że są jeszcze miejsca na bezpłatne warsztaty rękodzieła świątecznego w dniu 5 kwietnia. Zapisy pod numerem telefonu: 655736444. Ponadto jak zawsze Ziółowieś Pępowo współorganizuje kiermasz wielkanocny w dniu 31 marca. Zapraszamy do odwiedzania GOK-u w godzinach 9:00 – 16:00.



Zachęcamy także do śledzenia strony internetowej i Facebooka, na których pojawiają się informacje nadchodzących wydarzeń. Ponadto przypominamy, że można jeszcze nabywać bilety w cenie 25 zł na koncert Bernadety Kowalskiej, który odbędzie się w niedzielę po Wielkanocy, 28 kwietnia o godz. 19:00.

**KONCERT
BERNADETA
KOWALSKA
i PRZYJACIELE**

„Jak promyk słońca”
„Piękne kwiaty”
„Nasze róże”

**28 kwietnia
(niedziela)
godz. 19:00
sala GOK Pępowo**

cena biletów:
od 16 lutego do 31 marca - 20 zł
od 1 kwietnia do 28 kwietnia - 25 zł

Znajdź nas na **facebook**
<https://www.facebook.com/gokpewowo/>

GOK Pępowo

Jak każdego roku Gminny Ośrodek Kultury zorganizował Otwarte Indywidualne Mistrzostwa w Szachach i Warcabach na szczeblu powiatowym o Puchar Wójta Gminy Pępowo. Zawody odbyły się w niedzielę 24 marca w godz. 10:00 – 15:00. Rozgrywki sędziowali panowie Jacek Orzechowski oraz Edward Karpiński. Wyniki przedstawiają się następująco:

Szachy:

1. Marek Norman (Siedlec)
2. Paweł Szymański (Poniec)
3. Jacek Orzechowski (Krzekotowice)

Warcaby – dzieci do lat 12:

1. Konrad Bazan (Gostyń)
2. Kasper Stachowiak (Stuzianna)
3. Adrian Błaszczyk (Stuzianna)

Warcaby (młodzież i dorośli):

1. Paweł Buczak (Babkowice)
2. Jarosław Błaszczyk (Stuzianna)
3. Stanisław Glura (Stuzianna).

Zwycięzcom gratulujemy i życzymy rozwijania swoich pasji oraz wysokich wyników na kolejnych mistrzostwach





- ↗ **LOKAL GASTRONOMICZNY**
- ↗ **SKLEP SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWY**
- ↗ **PACZKOMAT**
- ↗ **PUNKT WYMIANY GAZU AMERIGAS I GASPOL-KROTGAZ**

U NAS:

- zorganizujesz uroczystość
- wynajmiesz salę na zorganizowanie uroczystości (we własnym zakresie)
- nadasz, odbierzesz paczkę przez 24h
- dokonasz zakupu:
 - * art. spożywczych
 - * art. drogeryjnych
 - * alkoholi
 - * owoców, warzyw

tel. 723 128 496

Pępowo

ul. Chocieszewicka 4

Nasz Sklep

ECHO SZKOŁY

Szkoła Podstawowa w Skoraszewicach

POWSTAŃCOM CZEŚĆ!

15 lutego (w przeddzień setnej rocznicy rozejmu w Trewirze, który formalnie zakończył Powstanie Wielkopolskie) obchodziliśmy Dzień Patrona Szkoły. To wyjątkowe święto, przypadające w 100. rocznicę zakończenia zwycięskiego zrywu, połączone było z promocją książki *Dla Niepodległej. Sto wierszy na 100-lecie odzyskania wolności*. W święcie tym wzięła udział cała społeczność szkolna oraz zaproszeni goście, w tym darczyńcy, dzięki którym konkurs literacki „Dla Niepodległej” mógł się zakończyć wydaniem publikacji.

Na początku akademii pani dyrektor Ewa Ślaska powitała przybyłych gości, po czym odbył się uroczysty apel poległych w Powstaniu Wielkopolskich, podczas którego oddaliśmy hołd przodkom walczącym o naszą wolność. Po apelu delegacje uczniów i nauczycieli naszej szkoły udały się, by złożyć kwiaty na grobach powstańców i w miejscach pamięci w Skoraszewicach. Kolejnym punktem uroczystości było wręczenie odznak Szlakiem Powstania Wielkopolskiego uczniom klasy 2.



Następnie przybyli na uroczystość mogli uczestniczyć w części artystycznej przygotowanej przez uczniów klas II-VIII, która przybliżyła zebranym przebieg powstania na terenie naszej małej ojczyzny oraz jego znaczenie. Głównym przesłaniem tegorocznego apelu były słowa Wisławy Szymborskiej: „Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią się im płaci”. Poprzez nasze działania przeprowadzone w roku 100-lecia odzyskania niepodległości, których zwieńczeniem jest książka *Dla Niepodległej*, chcieliśmy pokazać, że pamiętamy.



Po części artystycznej nadszedł czas na podziękowania dla sponsorów oraz rozstrzygnięcie konkursu literackiego „Dla Niepodległej”. Na zakończenie zaprezentowano zgromadzonym wiersze zdobywców dwóch pierwszych miejsc w obu kategoriach (klasy IV-VI i VII-VIII). Po uroczystości w holu szkoły było można zakupić uczniowską publikację.

Agata Jankowiak

SPOTKANIE Z KRZYSZTOFEM PETKIEM

7 lutego naszą szkołę odwiedził wyjątkowy gość – Krzysztof Petek – dziennikarz, detektyw, reportażysta, autor książek dla dzieci. Przybył, by opowiedzieć o swoich wyprawach, dzięki którym świat przedstawiony w jego książkach nosi znamiona autentyczności. W spotkaniu brali udział uczniowie klas I-IV.



Podczas pogadanki autor przybliżył dzieciom kulisy powstania książki *Amulet pecha*, będącej kontynuacją *Spokojnych wakacji*. Po wystąpieniu pisarza, dzieci mogły zakupić jego książki wraz z autografem oraz magicznym amuletem.

Agata Jankowiak

*Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią się im płaci.
Wisława Szymborska*

WSTĘP

Napisanie sensownego wstępu, zachęcającego do lektury książki, bywa często zadaniem najtrudniejszym w całym procesie wydawniczym. Ten przypadek jest jednak zupełnie inny. Gdy w mojej głowie pojawił się pomysł na zorganizowanie konkursu literackiego, wiedziałam już, że wysiłek i zaangażowanie uczniów włożone w pracę muszą zostać docenione, a efekty tej pracy wyeksponowane. Tak zrodziła się koncepcja powstania niniejszej publikacji, która ma stanowić podsumowanie działań przeprowadzonych przez Szkołę Podstawową im. Powstańców Wielkopolskich w Skoraszewicach.





wicach w ramach obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę.

Książka Dla Niepodległej. 100 wierszy na 100-lecie odzyskania wolności ma być materialną pamiątką działań podjętych w ramach obchodów tej wyjątkowej rocznicy, świadectwem naszej wdzięczności i szacunku dla osób, które bezpośrednio przyczyniły się do odzyskania niepodległości przez Polskę, mając na uwadze szczególnie naszych najbliższych przodków – bohaterów Powstania Wielkopolskiego.

Publikacja zawiera 100 najlepszych wierszy napisanych w

ramach konkursu literackiego „Dla Niepodległej”, organizowanego przez Szkołę Podstawową im. Powstańców Wielkopolskich w Skoraszewicach. W konkursie brały udział prace uczniów naszej szkoły oraz szkół partnerskich: Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi im. Powstańców Wielkopolskich w Bodzewie oraz Szkoły Podstawowej w Nieparciu.

Uczniowskie strofy opisują piękno naszego kraju, prowadzą przez karty polskiej historii, wychwalają arcyzm ojczystego języka, sławią bohaterów walczących o polską ziemię, czy wreszcie podkreślają wyjątkowość rocznicy, którą przypadł nam zaszczyt świętować.

Mimo różnorodności tematów, jakie zostały podjęte w uczniowskich rozważaniach, wszystkie utwory cechuje jeden wspólny mianownik: POLSKA.

Wydawałoby się, że patriotyzm jest już dziś niemodnym, pozbawionym racji bytu słowem. My jednak pragniemy obalić ten stereotyp i pokazać, że jesteśmy dumni ze swojego pochodzenia, że bycie z Polski, to dla nas zaszczyt.

Szanowny Czytelniku, jeśli Twoje serce bije dla Polski i – podobnie jak my – pragniesz oddać cześć bohaterom, dzięki którym możemy żyć w wolnym kraju, a ponadto interesuje Cię spojrzenie innych na kwestie polskości i patriotyzmu, zapraszamy do zapoznania się z niniejszą publikacją. Jeśli dodatkowo chcesz poznać dziecięce i młodzieżowe refleksje dotyczące historii Polski, świąt narodowych czy wybitnych postaci zasłużonych dla naszej Ojczyzny, jest to lektura obowiązkowa w Twoim kanonie.

Końcowe uwagi formułuję już z perspektywy adresata książki, może nie bardzo typowego, bo przecież emocjonalnie związanego z jej powstaniem, ale kogoś, dla kogo każdy wers napisany, notabene nie gęsim piórem, ale „wystukany” na klawiaturze, przez kreatywnych amatorów poezji jest cenny i wart chwili refleksji. Chciałabym, drogi Czytelniku, abyś przy lekturze usłyszał szum Bałtyku, ćwierkanie skowronka, zobaczył szybujące wysoko w górze bociany, zieloną łąkę pełną czerwonych maków i poczuł się WOLNYM.

Chciałabym, abyś pamiętał, komu to zawdzięczasz.

Agata Jankowiak

PODZIĘKOWANIA

Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim sponsorom, dzięki którym niniejsza publikacja mogła się ukazać:

- Urzędowi Gminy Pępowa,
- Radzie Rodziców SP w Skoraszewicach,
- księdzu kanonikowi Wiesławowi Wittigowi – proboszczowi parafii w Skoraszewicach,
- księdzu Kazimierzowi Małkowi – proboszczowi parafii w Pępowie,
- Kołu Łowieckiemu nr 15 „Lis” z Pępowa,
- panu Dawidowi Kwiecińskiemu – właścicielowi firmy KWIECIŃSCY Ośrodek Szkoleniowo-Usługowy Pępowa,
- państwu Joannie i Wojciechowi Matyłom – właścicielom Restauracji PIANOFORTE z Pępowa,

- panu Sławomirowi Stróżykowi – właścicielowi firmy P.P.H.U. STRO-STAL z Wilkonic,
- państwu Elżbiecie i Grzegorzowi Borowczykom – właścicielom firmy Borowczyk – uprawa pieczarek z Pępowa,
- pani Justynie Waszak – właścicielce Przedsiębiorstwa Handlowo-Transportowo-Usługowego z Pępowa,
- panu Pawłowi Maciejewskiemu – właścicielowi Gościńca Pępowa,
- panu Sebastianowi Koncewiczowi – właścicielowi firmy Produkcijno-Handlowej „AGI” z Krzekotowic,
- panu Ireneuszowi Matyli – właścicielowi Sklepu Ogólnospożywczego z Pępowa,
- państwu Grażynie i Andrzejowi Małeckim – właścicielom firmy „Małecki” z Pępowa,
- panu senatorowi RP Marianowi Pośrednikowi,
- pani Ewie Śmigiel ze Spółdzielni Socjalnej Kamerdyner z Krobi.



Bardzo dziękujemy!

Zapraszamy do obejrzenia wywiadu z panią Agatą Jankowiak oraz panią Anną Hadaś, które opowiedziały o idei powstania i wydania powyższej publikacji w programie „Wielkopolska Warta Poznania” w TVP3:

<https://poznantvp.pl/41331295/15022019>





TRAMPOLINOWE SZALEŃSTWO

15 marca uczniowie klas IV, VI i VII udali się na wycieczkę do parku trampolin Euro Jump w Lesznie, żeby oderwać się od szkolnej rzeczywistości. Piątkowe popołudnie wychowankowie spędzili bardzo aktywnie – bawiąc się i ćwicząc pod okiem instruktorów.



Dzieci mogły korzystać z wszystkich atrakcji, jakie oferuje park. Jedni oddawali się szaleństwu skoków na trampolinach, inni zatapiali się w basenach z gąbkami, pokonywali tory przeszkód, czy wreszcie wspinali się na samą górę ścianki wspinaczkowej.

Po godzinnym wysiłku przyszedł czas na uzupełnienie spalonych kalorii, czyli wizytę w restauracji McDonald's.

Agata Jankowiak

KIBICOWALIŚMY Z KLASĄ!



Różne sytuacje mają miejsce w każdej szkole. Nawet takie, których nie trzeba bardzo planować. Tak spontanicznie uczniowie klas V – VIII podeszli do decyzji o wyjeździe na mecz. Niedzielne popołudnie i wieczór 3 marca (mimo, że deszczowe) 15-cioro wychowanków spędziło na stadionie przy ulicy Bułgarskiej w Poznaniu kibicując z trybun zawodnikom Lecha Poznań w meczu z Arką Gdynia. Łącznie, jak podały statystyki mecz oglądało 18,5 tysiąca osób. Trzeba przyznać panowała wyjątkowo sympatyczna atmosfera. Być może samo spotkanie nie było porywającym widowiskiem, ale na szczęście dla nas i wszystkich kibiców Lech Poznań zwyciężył 1:0 zgniając tym samym kolejne 3 punkty. Braliśmy udział w akcji Kibicuj z klasą, której celem jest między innymi zaszczepienie u młodych kibiców miłości do Kolejorza. Warto przypomnieć, że akcja, podczas której pojawiają się na poznańskim obiekcie młodzi kibice, po raz pierwszy miała miejsce w lutym 2013 roku, każda kolejna edycja przyciągała na Bułgarską rzesze młodych poznaniaków i Wielkopolan, a niedzielne spotkanie to była już 13 edycja tego przedsięwzięcia.

Drużynie poznańskiego LECHA gratulujemy zwycięstwa, a wszystkim biorącym udział w wyjeździe i kibicowaniu gratuluję postawy i dziękuję – zachowaliście się naprawdę z klasą!

Anna Hadaś

ŚWIATOWY DZIEŃ KOTA

*Chodzi swoimi drogami,
cichutko miauczy czasami,
chętnie wskakuje na płot.
To zwierzę nazywa się...*

Wszystkie dzieci od razu zgadły, kto jest bohaterem tej zagadki. Chodziło oczywiście o kota. 17 lutego w oddziałach przedszkolnych w Skoraszewicach obchodziliśmy nietypowe święto – Światowy Dzień Kota. Tego dnia dowiedzieliśmy się skąd przybyły do nas koty.

Zajęcia i zabawy w naszych grupach przedszkolnych zdominowała kocia tematyka. Przedszkolacy w tym dniu uczestniczyli w różnorodnych „kociach” zabawach takich jak: zwijanie kłęбка wełny, picie mleka, koci grzbiet. Zapoznaliśmy się z kocimi obyczajami oraz sposobem pielęgnacji, jakiej wymagają kotki.



Dzieci rozpoznawały koty znane z różnych bajek, bawiły się przy ulubionych „kociach” przebojach między innymi takich jak: „KOTEK – KŁOPOTEK”, naśladowały kociaki w różnych zabawach, obejrzały prezentację przedstawiającą milusińskie zwierzątka długo i krótkowłose. Zabawa przy muzyce, podczas której dzieci przekazywały sobie pluszowego kotka, dała dzieciom wiele radości, każde dziecko, u którego został kotek w ręczce miało domalowany nosek wraz z wąsikami. Tego dnia nie zabrakło zajęć plastycznych, każde dziecko wybrało dla siebie kolorowaną wizerunkiem kotka.



Celem obchodów tego dnia było podkreślenie znaczenia kotów w życiu człowieka oraz zwrócenie uwagi ludzi na los często porzuconych i bezdomnych zwierząt. Przedszkolaki udowodniły, że są wrażliwe na los bezdomnych zwierząt, gdyż przez cały tydzień z wielkim zaangażowaniem zbierały karmę dla kotów i psów, którą przekazaliśmy do schroniska dla zwierząt w Krobi. Dla przedszkolaków był to dzień pełen wrażeń i ciekawych, nowych doświadczeń, spędzony w miłej, radosnej atmosferze.

Patrycja Plewa, Sylwia Begale





Szkoła Podstawowa w Pępowie

PATRIOTYCZNIE I Z ROZMACHEM

W piątek, 1 marca 2019 r. w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Pępowie miał miejsce wielki happening historyczny, którym cała społeczność szkolna zakończyła obfitujący w różnorodne działania edukacyjne „Rok dla Niepodległej”. Podsumowanie obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości oraz 100. rocznicy powstania wielkopolskiego połączone było z upamiętnieniem żołnierzy wyklętych, którym od kilku lat poświęcony jest dzień 1 marca.



Happening patriotyczny rozpoczął się o godz. 9.30 w hali sportowej pięknym polonezem w wykonaniu uczniów pępowskiej szkoły przebranych za postacie historyczne z różnych epok. Podniosły nastrój współtworzyły pieśni patriotyczne w wykonaniu szkolnego chóru oraz taniec z szarfami w kolorach bieli i czerwieni. Barwny „łańcuch bohaterów” przemaszerował następnie do centrum Pępowa

pod pomnik Powstańców Wielkopolskich, aby wziąć udział w apelu pamięci. Tam kilka słów do zgromadzonej społeczności szkolnej powiedział wójt gminy Pępowa p. Grzegorz Matuszak oraz p. dyrektor Cyryl Krajka. Na zakończenie tej niezwykłej uroczystości najmłodszy uczniowie naszej szkoły wypuścili białe i czerwone baloniki, które pięknie pofrunęły w górę, budząc entuzjazm i radość widzów.

Mirosława Bigaj

NIEZWYKŁA LEKCJA HISTORII

W czwartek, 14 marca uczniowie klas IV – VI SP w Pępowie uczestniczyli w niezwykłej lekcji historii – spotkaniu z grupą rekonstrukcyjną, która zaprezentowała młodym widzom umundurowanie i wyposażenie żołnierzy polskich z różnych epok. Uczniowie mogli brać czynny udział w zajęciach; przymierzali elementy umundurowania, odgrywali role żołnierzy i sanitariuszek w scenkach, dotykali rekwizytów. Były to zajęcia ciekawe i przyteczne, o czym świadczą opinie ich uczestników.

Mirosława Bigaj



Podczas spotkania dowiedzieliśmy się wiele o naszej historii: jak kiedyś byli ubrani żołnierze, jaką bronią się posługiwali i jak walczyli o wolność Polski. Pokazano nam scenki, w których uczestniczyli uczniowie, ja również. Pan wybrał dwie dziewczyny, które bandażowały mi głowę i nosiły na noszach. Było to bardzo ciekawe doświadczenie.

Na koniec klasami mogliśmy podziwiać, przymierzać, oglądać stroje, hełmy, mundury. Cieszę się, że mogłam być w takiej wspaniałej lekcji. To dla mnie możliwość poznania bliżej naszej ciekawej historii. Ta lekcja pozostanie mi na długo w pamięci, a zdobyta wiedza na pewno przyda mi się w przyszłości.

Natalia Jankowska kl. Va



Panowie opowiadali nam m.in. o powstaniu styczniowym i pokazywali broń, jakiej używano w tamtych czasach. Potem wybrali 4 ochotników spośród nas, a jeden z prowadzących rozmieszczał ich. Ci, którzy się roześmiali, za karę musieli robić pompki. Ciekawa była też walka na plastikowe miecze. Przegrany musiał zrobić przysiady. Z tej lekcji zrozumiałem, że w wojsku musi być dyscyplina, a żołnierz za żołnierza oddałby życie.

Olek Szczyszyk kl. Va





ODPALENIE CHOINKI DLA JAGIENKI

9 grudnia 2018 r. po raz pierwszy w historii Pępowa odbyła się w tutejszej hali sportowej wielka mikołajkowa impreza dla dzieci. Nowy wójt naszej gminy p. Grzegorz Matuszak z pomocą p. Tomasza Gruetzmachera i p. Jacka Śląskiego stworzył formułę przedsięwzięcia, które ma szansę wpisać się w tradycję bożonarodzeniową naszej wsi. Pierwsze „odpalenie choinki” w Pępowie, za przyzwoleniem organizatorów, połączone zostało z akcją charytatywną na rzecz Jagienki Karczyńskiej, dziewczynki potrzebującej pomocy finansowej (około 300 tys. zł) na operację nóżki. W przygotowania do tej imprezy włączyła się duża grupa ludzi dobrej woli, którzy poświęcili swą energię, czas i pieniądze, aby odpalenie choinki dla Jagienki mogło stać się wydarzeniem, które do czerwoności rozgrzało ludzkie serca.



Pragnę w tym miejscu serdecznie podziękować wszystkim sponsorom i wolontariuszom, dzięki którym zebraliśmy na rzecz Jagienki przeszło 15 tys. zł, z czego przeszło 9 tysięcy na samym festynie. Dziękuję wójtowi naszej gminy p. G. Matuszakowi za całokształt, paniom z kół gospodyń wiejskich za przepyszne placki, p. Pawłowi Maciejewskiemu za kawę, herbatę i soczki dla uczestników festynu, p. prof. Joannie Imielskiej i p. Dariuszowi Kałmuczakowi za ofiarowanie obrazów na aukcję, p. Katarzynie Waleńskiej za opiekę nad plackarnią, p. Agnieszce Waleńskiej za kłowna, p. Piotrowi Waleńskiemu za św. Mikołaja, sekcji teatralnej dla dorosłych działającej przy GOK w Pępowie wraz z dyrygentem p. L. Żelaznym za oprawę muzyczną, dzieciom i młodzieży ze szkół w Pępowie i Skoraszewicach oraz ich opiekunom za występy, nauczycielom i pracownikom szkoły w Pępowie za pomoc wszelaką i „zrzutkę”, wolontariuszom i członkom komitetu organizacyjnego z p. J. Śląskim na czele za pomoc w zabezpieczeniu puszek i policzeniu ich zawartości, p. Martynie Waleńskiej i p. Ewelinie Mareckiej, ich przyjaciółom oraz wszystkim anonimowym ofiarodawcom za dar serca!



Dziękuję wszystkim, w imieniu swoim i całej naszej rodziny, za wsparcie i pomoc dla mej bratanicy Jagienki i wierzę, że za rok odpalimy w Pępowie kolejną choinkę dla dziecka w potrzebie.

Mirosława Bigaj



22 stycznia 2019 r. w okresie ferii zimowych zostały zorganizowane Mistrzostwa Szkoły w Piłce Siatkowej. W turnieju brało udział 6 drużyn. Najlepsze trzy drużyny, które dotarły drogą pucharową do finału zostały nagrodzone dyplomem oraz medalami. Frekwencja podczas turnieju dopisała, uśmiechy i dobry humor również. Bardzo aktywnie spędziliśmy tegoroczne ferie zimowe.

Szymon Banaszyński

KRÓTKIE SPRAWOZDANIE Z KOŁĘDOWANIA

W sobotę, 29 grudnia 2018 r. w Pępowie pojawili się już po raz osiemnasty kołędnicy. Tradycyjnie poprzebierani członkowie Koła Teatralnego odwiedzili wiele domów, dzieląc się z wszystkimi radością z Narodzenia Pana, śpiewając kolędy, bawiąc starych i młodych, a zwłaszcza najmłodszych. Kołędowanie połączone było z kwestą na rzecz misji świętych.





Mieszkańcy Pępowa przyjęli naszych kolędników bardzo życzliwie, łącznie obie grupy kolędników zebrały 1287 zł. Ten wielki dar przekazaliśmy na rzecz Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci, które w tym roku wspiera dzieci w Afryce – w Rwandzie i Burundi.



Wszystkim mieszkańcom Pępowa pięknie

podziękować chcemy:

*żeście nas do swych domów przyjąć raczyli,
dobrym słowem obdarzyli,
Misje Święte wsparli,
tradycji się nie zaparli.*

Podpisano: Kolędnicy z Koła Teatralnego

*Opiekun Koła Teatralnego
Mirosława Bigaj*

Ewa Niewczas (Żydek)

CAŁUN TURYSKI

Wielkie Post to czas szczególnej refleksji nad męką i śmiercią Pana Jezusa, kiedy to rozważając Drogę Krzyżową, wspólcierpimy razem z Nim, przeżywamy Jego ból i oplakujemy śmierć. Każda cenna kropla Jego krwi to dla nas powód do żalu, bo wiemy, jak bardzo cierpiał dla naszego zbawienia. Z utęsknieniem wyczekujemy więc Wielkanocy, aby móc radować się ze Zmartwychwstania. Świadkiem tych dwóch wydarzeń – śmierci krzyżowej i powstania z martwych – jest całun turyński, relikwia i pamiątka po Jezusie Chrystusie.

Zobaczyć całun

W moim rodzinnym domu połowę domowej biblioteczki zajmują książki o tematyce religijnej. Tę jej część już od dziecka lubiłam najbardziej, ponieważ znajdowałam na niej ciekawe książki o cudach i świętych. Tam też stała książka o całunie turyńskim. Początkowo nie byłam nią zainteresowana, bo jako dziecko nie rozumiałam znaczenia słów „całun” i „turyński”. Dopiero gdy ją przeczytałam, odkryłam, że dotyczy czegoś niezwykłego, co mnie bardzo zaciekało. Jednak mama powiedziała, że książka jest już pewnie nieaktualna. Zdziwiło mnie to, bo nie rozumiałam, jak książka może być nieaktualna? Mama wytłumaczyła, że całun jest poddawany wielu badaniom i informacje zawarte w tej książce mogą być już podważone, dlatego lepiej poszukać jakiejś nowszej publikacji. Od tego momentu zaczęłam intensywnie myśleć o całunie i innych relikwiach Pana Jezusa, szukając wszelkich informacji na ich temat. Bardzo chciałam je zobaczyć, ale wówczas wydawało mi się to nierealne. Pozostało więc na długi czas w sferze marzeń dziecka.

Kierunek Turyn

Kiedy dane mi było spędzić kilka miesięcy we Francji, moi znajomi z Grenoble zaproponowali, abym pojechała z nimi na jeden dzień do Włoch. Celem wyjazdu miał być Turyn. Oczywiście zgodziłam się i zaczęłam odświeżać sobie wiadomości o całunie. Dopiero wówczas dowiedziałam się, że nie można go zobaczyć w dowolnym momencie. Jest on

bowiem wystawiany na widok publiczny tylko co jakiś czas, a o terminie decyduje papież. Mnie dane go było zobaczyć w 2015 roku.

Pogoda w dniu naszego wyjazdu była bardzo zniechęcająca. Wyjeżdżaliśmy z Grenoble nad ranem w ogromnym deszczu, w towarzystwie porywistego wiatru, ubrani w ciepłe kurtki i czapki z powodu panującego zimna, mimo że była to połowa maja. Na szczęście w podróży nieco się rozpogodziło, było cieplej i słoneczniej.

Po dotarciu na miejsce zwiedziliśmy Bazylikę Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych i modliliśmy się przed relikwiami św. Jana Bosko. Wówczas był to szczególny czas, ponieważ uroczyste obchodzono 200. rocznicę jego urodzin. Po wyjściu z bazyliki musieliśmy schronić się w domu pielgrzyma, ponieważ pogoda ponownie się zepsuła – rozpętała się gwałtowna burza ze śniegiem. Dopiero około południa mogliśmy udać się na plac przed katedrą św. Jana Chrzciciela, w której wystawiony był całun i w której też na co dzień jest on przechowywany w specjalnej kaplicy, niedostępnej dla wiernych.

Przed całunem

Droga do całunu nie była jednak taka prosta. Nie można było tak po prostu wejść do katedry i go zobaczyć. Trzeba było mieć wcześniej zarezerwowane miejsce – tą kwestią oczywiście zajęliśmy się jakiś czas przed wyjazdem. Nie wiedzieliśmy, w którą stronę się udać, bo wszędzie było wielu pielgrzymów, a na każdym słupie wisiały informacje o ekspozycji całunu, ale nie było konkretnych wskazówek, jak do niego dojechać. Zapytany przez nas o drogę ochroniarz, skierował nas do bramy, która prowadziła do dużego ogrodu na tyłach katedry. Tam rozpoczynała się droga do naszego celu.

Przed wejściem każdy z pielgrzymów został poddany kontroli. Rekwirowano wówczas przedmioty, które uznano za niebezpieczne w takim skupisku ludzi oraz takie, którymi można byłoby potencjalnie uszkodzić całun. W przezroczystych pudłach leżały puszkami z napojami, pilniczki, nożyczki itp. Mnie zabrano mały scyzoryk, który zawsze zabierałam w podróże...

Następnie podzielono nas na kilkunastoosobowe grupy i powoli ruszyliśmy na przód. Szliśmy rozstawionymi białymi





namiotami, tworzącymi bardzo długie i kręte korytarze. Były tam rozwieszona informacja o całunie, w szczególności o badaniach, które nad nim przeprowadzano. Co jakiś czas rozstawione były też małe ekrany, na których wyświetlano różne filmy dotyczące tego miejsca z archiwalnymi zdjęciami, wypowiedziami księży, badaczy i wiernych, którzy mieli okazję oglądać całun. Nie mogliśmy się przemieszczać szybko ze względu na dużą liczbę osób – służby porządkowe pokazywały nam co kilkadziesiąt metrów, że mamy przystanąć, aby nie robić zbyt dużego tłoku przy wejściu do katedry.

W pewnym momencie do naszej grupy podszedł pewien mężczyzna, który wraz z synem szedł już od jakiegoś czasu dość blisko nas. Zapytał, kim jesteśmy i sam się nam przedstawił – był protestanckim pastorem z Pensylwanii, który przyleciał do Europy na dwa dni, tylko i aż po to, aby zobaczyć całun. Resztę naszej wędrowki szliśmy już razem i rozmawialiśmy, głównie o Tradycji katolickiej, bo to właśnie ten temat usłyszał wśród naszych rozmów i bardzo go on zainteresował, skłaniając do zapoznania się z nami.

Po wejściu do katedry jednym z bocznych wejść, szliśmy dalej lewą nawą. Mimo że był to dzień, wszędzie panował półmrok. Paliły się tylko lampki zapalone przy bocznych ołtarzach, które nieco oświetlały obrazy i figury świętych. Było też czuć intensywny i bardzo przyjemny zapach kwiatów – zdobiły one boczne ołtarze. Posuwaliśmy się bardzo powoli i wpatrywaliśmy się w to wszystko, co dało się dostrzec wśród tych ciemności. O ile wcześniej jeszcze dało się słyszeć wśród pielgrzymów głośne rozmowy, to od wejścia do katedry wszyscy zaczęli szeptać. Wyczuwało się pewne niecierpliwienie – każdy z nas chciał już dojść do celu pielgrzymki.

W pewnym momencie kazano nam stanąć przed długą i ciężką kotarą. Staliśmy tam kilkanaście minut, po czym ktoś z zewnątrz uchylił nieco jedną jej część i wskazał ręką, żebyśmy podeszli bliżej. Po przejściu przez kotarę weszliśmy na kilka ustawionych tam stopni. Przed nami, mniej więcej 5 metrów od nas, na wysokości naszych oczu wisiał całun. Był delikatnie podświetlony, umieszczony w masywnej ramie, za pancerną – jak nam się wydawało – szybą. Poza stojącym tuż pod nim bukietem białych kwiatów, niczego więcej tam nie było. Dookoła nas rozciągnięta była granatowa kotara, która odgradzała nas od wnętrza katedry, i pozwalała skupić się tylko na całunie. Wśród osób, które tam z nami weszły, zapanowała cisza. Wszyscy ze skupieniem patrzyli w jego stronę.

Wyglądał nieco inaczej niż replika w kościele we francuskim Chambéry, którą widziałam jakiś czas wcześniej, czy fotografie i reprodukcje w książkach. Wydawał się większy, niż go sobie wyobrażałam. Zwłaszcza zaskoczyła mnie jego długość (ponad 4 metry). Patrząc na niego, nie można było oczywiście dostrzec tych szczegółów, które widoczne są na zdjęciach wykonanych przez naukowców specjalnymi aparatami. Zarówno ślady krwi, jak i te po pożarze, były nieco bledsze, ale mimo to robiły duże

wrażenie – to była przecież krew Chrystusa!

Mogliśmy spędzić przed nim tylko kilka minut, po czym osoba, która nas wpuściła, kazała nam teraz wyjść bokiem po przeciwnej stronie od tej, którą weszliśmy. Powoli schodziliśmy ze stopni, chcąc jak najdłużej móc patrzeć na całun. Przy wychodzeniu udało nam się na moment przed nim przykleknąć, co ze względu na brak miejsca było utrudnione, ale ochrona nie pozwoliła nam już na modlitwę i nakazywała szybsze opuszczenie miejsca, aby mogli wejść kolejni pielgrzymi.

Dało się zauważyć pewną zmianę w zachowaniu ludzi, którzy już zobaczyli całun – byli poważni, cisi, coś tylko do siebie szeptali. Niektóre osoby zostawały jeszcze na chwilę modlitwy w dalszej części katedry, którą wychodziło się po zobaczeniu całunu. Wcześniej te wszystkie osoby śmiały się i rozmawiały, dawało się wyczuć wśród nich pewną ekscytację tym, co za chwilę będą mogli zobaczyć. Te kilka minut przed całunem sprawiło, że ludzie byli wyraźnie wzruszeni i zamyśleni.

Po wyjściu z katedry rozmawialiśmy jeszcze przez jakiś czas z zapoznanym pastorem, który powiedział, że zarówno zobaczenie całunu, jak i rozmowa z nami są dla niego potwierdzeniem, że mimo wszelkich trudów i zmęczenia, warto było przylecieć do Europy na tak krótki czas, który, jak sam zaznaczył, może wiele zmienić w jego życiu. To wyznanie było dla nas, młodych ludzi, dość niezwykle – protestant, i to w dodatku pastor, z takim zainteresowaniem słuchał tego, co mówiliśmy, zadawał pytania i był wyraźnie zdumiony naszą religijnością. Z ogromnym entuzjazmem żegnaliśmy się z nim, życząc mu w duchu szybkiego poznania piękna katolicyzmu.

Refleksje

Jak powszechnie wiadomo, całun był w przeciągu ostatnich dziesięcioleci poddawany wielu badaniom, mającym potwierdzić, że faktycznie jest to płótno, którym po śmierci krzyżowej został owinięty Pan Jezus. Interesując się nieco wynikami tych badań mam jednak wrażenie, że wielu naukowców robi wszystko, aby udowodnić, że całun jest falsyfikatem, wielkim oszustem, genialnym dziełem artysty, byle tylko nie przyznać, że może on pochodzić z czasów Chrystusa i być pamiątką po Nim, Jego relikwią. Ich opinie publikowane w prasie pod głośnymi nagłówkami: „Całun turyński – wielkie oszustwo!”, „Cała prawda o całunie!”, „Przełom w badaniach nad całunem” mają na celu wywołanie sensacji i tworzenie zamętu. Pokrzepiające jest to, że są też naukowcy, którzy z wielkim zaangażowaniem i oddaniem badają płótno, a następnie ze spokojem przekazują wyniki swoich badań.

Dla nas, katolików, ten kawałek płótna łączy w sobie dwa wydarzenia zbawcze i to dzięki Tradycji wiemy, czym on jest – dowodem okropnej męki Pana Jezusa, ale i świadkiem jego Zmartwychwstania.

TURNIEJ SIATKÓWKI HALOWEJ



Po raz trzeci w Hali Sportowej w Pępowie zorganizowano

regionalny turniej w siatkówkę halową. Z roku na rok zwiększa się zainteresowanie tym turniejem. 9 lutego w zmaganiach uczestniczyło 11 ekip. Poziom był wysoki co, sprawiło, że reprezentacja naszej gminy nie zdołała awansować do finałowej czwórki i pożegnała się z turniejem w fazie grupowej. Skład reprezentacji: Bartłomiej Czerwiński, Dawid Czerwiński, Marcin Kaczmarek, Tomasz Gruetzmacher, Patryk Sprutta, Jakub Ratajczak.

Ostateczna klasyfikacja: 1. Parzew, 2. Fenix Volley Leszno, 3. Kaniasiatka Gostyń, 4. Śmigiel '92

PĘPOWSKA LIGA HALOWA

Drużyna PSG wygrywa 7. edycję Pępowskiej Ligi Halowej – gratulacje. Do ostatniej kolejki i ostatniego meczu musieliśmy czekać, aby poznać zwycięzcę PLH. Najlepszą drużyną okazało się PSG, które w decydującym starcie pokonało Tophog 3:1.





Nagrody indywidualne:

Najlepszy strzelec: Dawid Przybyszewski (Tophog)

Najlepszy bramkarz: Filip Bzdęga (PSG)

Najlepszy zawodnik: Fryderyk Kokot (PSG)

Ostateczna klasyfikacja:

1. PSG, 2. TOPHOG, 3. BULLS TEAM, 4. OSP LUDWINOWO,
5. COCO JUMBO PĘPOWO, 6. CHAMPION TEAM, 7. LUNTRUSY,
8. SZYBCY I WŚCIEKLI, 9. SETKA TO NIE PROBLEM,
10. CHŁOPCY Z RKSÓW

DEBLOWY TURNIEJ TENISA ZIEMNEGO

Zorganizowany na zakończenie sezonu halowego turniej stał na bardzo wysokim poziomie. Zawodnicy Sekcji Tenisowej Pępowa oraz zaproszeni goście rywalizowali przez cały dzień. Zmagania na zasadzie każdy z każdym były sprawiedliwe dla zawodników, a mecz decydujący o losach par na podium odbył się jako ostatni. Klasyfikacja zmagania:

1. Ryszard Gruetzmacher/ Jan Drotar
2. Krzysztof Zmysłowski/ Piotr Wierzchowski
3. Mariusz Rzepka/ Adam Gruetzmacher

Dla wszystkich sympatyków tenisa ziemnego: Sekcja Tenisowa Dąbroczanka Pępowa zgłoszona została do Wielkopolskiej Klubowej Ligi Tenisowej, gdzie 10 zawodników reprezentować będzie barwy Klubu i gminy w rozgrywkach pomiędzy najlepszymi klubami tenisowymi w Wielkopolsce. Życzymy powodzenia!

RUNDĘ WIOSENĄ CZAS ZACZAĆ

Do rundy wiosennej Dąbroczanka Pępowa przystąpi z siódmego miejsca w tabeli i ze stratą zaledwie pięciu punktów do wicelidera. Jest więc szansa na znaczną poprawę lokaty, ale jak zawsze wszystko zweryfikuje boisko.

W okresie przygotowawczym zielono-czerwono-niebiescy rozegrali cztery mecze kontrolne i ciężko pracowali, aby być dobrze przygotowanym do meczów ligowych. Pierwszym rywalem był Awdaniec Pakosław i choć zawodnicy Dąbroczanki dobrze grali, to zmarnowali kilka sytuacji i ostatecznie to rywale wygrali 2:0. W drugim sparingu przeciwnikiem była Tęcza-Osa Osieczna i to starcie zakończyło się wynikiem 3:3, choć ekipa z Pępowa przegrywała już 1:3, to potrafiła doprowadzić do remisu. Odwrotny scenariusz miało starcie z GKS Jaraczewo, gdyż tym razem to zielono-czerwono-niebiescy prowadzili nawet 4:1, by w kilka minut stracić trzy bramki. Czwartym sparingpartnerem byli juniorzy starsi Krobianki

Krobia, a mecz zakończył się wynikiem 2 : 2.



Jeśli chodzi o sytuację kadrową przed rundą wiosenną, jest ona optymistyczna. W Dąbroczance pojawiło się kilka nowych twarzy, ale co najważniejsze są to sami wychowankowie. Do kadry włączono kilku młodych zawodników: Bartosz Chorała, Nikodem Malcherek, Miłosz Grzonka oraz Hubert Sworowski. Z Piasta Poniec wrócił Damian Biernacki, z Lwa Pogorzela Oskar Ptak oraz Łukasz Ratajczak. Z Pelikana Dębno Polskie przyszedł doświadczony Tomasz Leciejewski, który został także trenerem drużyny trampkarzy.

W rundzie wiosennej ekipa z Pępowa rozegra zaledwie dziewięć spotkań ligowych, gdyż z rozgrywek wycofała się Wielkopółka Szelejewo. Cztery te pojedynki odbędą się przy Sportowej, na które już teraz zapraszamy.

ZIMOWE ZMAGANIA NA HALI

Drugi rok z rzędu w okresie zimowym na hali w Pępowie odbył się cykl turniejów Dąbroczanka Pępowa Cup, gdzie tym razem rywalizowano w czterech kategoriach wiekowych.

Jako pierwsi do zabawy ruszyli najmłodsi zawodnicy, czyli ci urodzeni w 2012 i 2013 roku. Nasi chłopcy, wśród ośmiu drużyn, spisali się bardzo dobrze, bo zajęli ostatecznie drugie miejsce, przegrywając minimalnie w finale z FA Leszno. W kategorii żaków wystartowały dwie drużyny, które radziły sobie ze zmiennym szczęściem, gdyż pierwsi przegrali w finale, a drudzy zakończyli zmagania na szóstej pozycji.



W młodzikach również liczone na przynajmniej finał jednej z drużyn, a ostatecznie skończyło się na czwartej i ósmej pozycji. Najlepiej w turnieju DP Cup zaprezentowały się dwie drużyny trampkarzy, ponieważ obie skończyły na podium, ale żadnej nie udało się wygrać, bo tutaj najlepsi byli zawodnicy Astry Krotoszyn.

Minionej zimy nasze drużyny zagrały na kilku innych turniejach halowych, ale warto wspomnieć o Halowych Mistrzostwach OZPN-u Leszno w kategorii młodzik młodszy, które także odbyły się w Pępowie. Podopieczni trenera Michała Roszaka przeszli przez grupę jak burza i w półfinale pokonali Kanię Gostyń, jednak w najważniejszym pojedynku zielono-czerwono-niebiescy musieli uznać wyższość FA Leszno, ale wicemistrzostwo, to także świetny wynik naszych chłopaków.

MANICURE STRUKTURALNY – – KOLEJNA REWOLUCJA

Manicure hybrydowy to prawdziwy przełom w dziedzinie stylizacji paznokci. Pierwszy lakier typu soak off powstał w 2009 roku i zrewolucjonizował rynek w branży kosmetycznej na skalę światową. Dzięki niemu malowanie paznokci jest wygodniejsze, łatwiejsze i przede wszystkim trwalsze. Wybór w kolorach oraz markach jest ogromny. Dobrze wykonanym manicure hybrydowym kobieta powinna cieszyć się przez około 3 tygodnie. Co jednak w sytuacji, kiedy dzieje się inaczej? Co jeżeli wykona nam go najlepsza manicurzystka z wieloletnim doświadczeniem, która pracuje na produktach z wysokiej półki, a stylizacja jest nietrwała lub nieefektowna? Co jeżeli paznokcie są miękkie z rozdzwajają się płytką bądź rosną w górę? Co jeśli mają nierównomierną powierzchnię np. przy łuszczycy, są mocno zniszczone lub zdeformowane po jakimś urazie mechanicznym czy źle po wykonanej stylizacji? Takie paznokcie często nie chcą „współpracować” ze stylistką ani z produktami do manicure. Efekty bywają wtedy niezadowolające, a czasami nawet szpetne, podkreślające defekty płytki. Widoczne ubytki lakieru powstają na wolnym brzegu już w kilka dni po zabiegu, a kolor, który miał być ozdobą uwydatnił tylko nierówności w strukturze paznokcia. Jesteśmy wtedy niezadowolone. Biegamy od salonu do salonu szukając ratunku i sposobu na piękniejszy i trwalszy manicure. Niestety, w niektórych tego typu sytuacjach zmiana stylistki lub marki lakieru, a czasem nawet jednego i drugiego, nie przyniesie ze sobą żadnych efektów. Lepsze wyniki zapewni nam aplikacja dodatkowego profesjonalnego preparatu, jakim jest żel strukturalny. Jak sama jego nazwa wskazuje jest to produkt, który pomaga nam skorygować niedoskonałości w strukturze płytki paznokcia.

Bardzo elastyczny po utwardzeniu w lampie świetnie współpracuje podczas codziennych czynności z miękką płytką. Rewelacyjnie wypełnia wszelkiego rodzaju wgłębienia jednocześnie korygując uwypuklenia oraz nadając paznokciom



EURO FASHION
Akademia Paznokcia
Monika Hauza
Dyplomowany Instruktor
Euro Fashion Akademia Paznokcia

piękny kształt począwszy od macierzy po sam wolny brzeg. Kolejną ważną zaletą żelu strukturalnego jest jego zbawienny wpływ na trwałość koloru. Możemy na niego swobodnie nakładać zarówno lakier klasyczny jak i hybrydowy. Zdecydowanie wydłuża trwałość naszej stylizacji oraz zabezpiecza płytkę przed niekorzystnym wpływem czynników zewnętrznych i urazami mechanicznymi. Mnóstwo kobiet dzięki temu produktowi cieszy się z mocnych i długich paznokci bez konieczności ich przedłużania. Kolor pozostaje w stanie nienaruszonym do 3-4 tygodni. Dla pań, które stawiają na naturalny wygląd zaleca się nakładanie samego żelu, który występuje w wersji przezroczystej lub w odcieniu subtelnego beżu. Pamiętajmy jednak, że nigdy nie używamy paznokci jako narzędzi do pracy ponieważ zawsze ma to negatywny wpływ na trwałość manicure.

Monika Hauza
Technik Usług Kosmetycznych
Dyplomowany Instruktor Euro Fashion Akademia Paznokcia

Ostatnie osiągnięcie Gabinetu KLEOPATRA



*Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy
wszystkim naszym, partnerom, przyjaciołom,
klientom i współpracownikom,
wszystkiego co najlepsze i najprzyjemniejsze,
rodzinnej atmosfery, szczęścia osobistego,
pogody ducha, smacznego święconego jajka
i suto zastawionych stołów.*



KMPS



Sklep Firmowy

Zaprasza na zakupy!!

-  mięso, wędliny
-  art. spożywcze
-  art. drogeryjne



cotygodniowe PROMOCJE
mięsa wieprzowego

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnego, wiosennego nastroju
serdecznych spotkań w gronie rodzinnym
i wśród przyjaciół oraz wesołego Alleluja

życzy
Sklep Firmowy



 SKLEP FIRMOWY - UBOJNIA CZELUŚCIN
SKLEP FIRMOWY - CZELUŚCIN 6